

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Rok XII.

ŁÓDŹ, NIEDZIELA 8 GRUDNIA 1929 R.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Piotrkowska 106

Nr. 289

Dymisja gabinetu

została przyjęta przez Prezydenta

Ministrowie otrzymali wczoraj dekrety dymisyjne

Komunikat oficjalny stwierdza, że sytuacja jest trudna i szczególnie ciężka
P. Prezydent szuka wyjścia na drodze konferencji

NOC I SWIT

Warszawski koresp. „Głosu Polskiego“ (S.) telefonuje:

Głosowanie, w którym rząd p. Świtalskiego otrzymał votum nieufności odbyło się o g. 10.40 wiecz. Rząd natychmiast opuścił gmach sejmu.

Na placu pozostali dziennikarze, którzy niezwłocznie rzucili się do telefonów, aby zasięgnąć wiadomości co do dalszego stanowiska rządu.

Pewna ilość posłów pozostała w bufecie sejmowym, gdzie z ożywieniem komentowano wypadki burzliwego posiedzenia sejmu.

Najwięcej tematu do rozmów dały słowa p. min. Kwiatkowskiego: „Możecie panowie głosować jak chcecie, my pozostaniemy, jako stosunek do zagadnień państwowych jako program, jako organizacja.

Jedni tłumaczyli te słowa jako odpowiedź rozwiązania sejmu, inni przeciwnie jako dowód, że rząd p. Świtalskiego w razie votum nieufności ustąpi miejsca nowemu rządowi o innym składzie personalnym, ale o tym samym programie.

Jeden z posłów BB mówi przy stole dziennikarskim:

— Rząd obecny ustąpi. Damy Świtalskiego „na pożarcie“ opozycji, ale istota rządów nie zmieni się.

Około godz. 12 w nocy przyszła wiadomość, że po posiedzeniu sejmowym około godziny 11 wyjechał z sejmu do Belwederu p. premier Świtalski. Konferencja jego u marsz. Piłsudskiego przeciągnęła się do późna po północy i trwała do godz. wpół do 3 nad ranem.

Ruch w sejmie trwał do godz. 3 nad ranem.

Wczoraj do gmachu sejmu poczęli przybywać posłowie i dziennikarze dopiero około godz. 10. Ustaliła się w kuluarach

opinia, że po upadku rządu we wczorajszym głosowaniu powstała alternatywa:

Albo rozwiązanie parlamentu z możliwościami rozpisania nowych wyborów, plebiscytu itd.

Albo dymisja rządu p. Świtalskiego.

Koło godz. 11-ej rano „typowano“ raczej tę drugą możliwość. Uporczywie utrzymywa-

li się pogłoski, że w razie dymisji rządu, premierem nowego gabinetu zostanie kierownik min. skarbu p. Matuszewski, jako najbardziej — w obecnej chwili — umiarkowany członek rządu

KIEDY NASTĘPNE POSIEDZENIE SEJMU

Równocześnie powstało pytanie, kiedy odbędzie się następ-

ne posiedzenie sejmu.

Gdyby nastąpiła dymisja rządu, sejm wstrzymałby swoje prace dopóki, nie zostanie ona załatwiona. Na poniedziałek zostało zwołane posiedzenie sejmu. I prawdopodobnie nie zostanie odwołane, nawet wobec dymisji rządu. A przyczyną tego jest okoliczność, że w tych dniach zapadały terminy trzy-

dziestodniowe konieczne do zapowiedzi poprawek i zmian w projektach ustaw uchwalonych przez sejm.

NARADY GABINETU

Wczoraj o godz. 10.30 odbyło się zwołane przez p. premiera posiedzenie rady gabinetowej, które trwało około pół godziny. W posiedzeniu nie wzięli udziału marsz. Piłsudski i min. skarbu p. Matuszewski, ten ostatni z powodu lekkiej niedyspozycji.

PREMIER SWITALSKI

UDAŁ SIĘ NA ZAMEK

Po posiedzeniu rady ministrów stało się wiadomo, że p. premier w najbliższych godzinach uda się na Zamek, celem zawiadomienia p. prezydenta Rzeczypospolitej o decyzji rządu wobec wczorajszych wypadków. Decyzją tą gabinet cały miał złożyć swe teki do dyspozycji p. prezydenta Rzplitej.

PREZYDENT PRZYJĄŁ DYMISJĘ

O godz. 12 m. 30 popołudniu p. premier dr. Świtalski udał się na Zamek, gdzie został przyjęty przez p. prezydenta Rzeczypospolitej, prof. Mościckiego. Premier zreferował p. Prezydentowi wyniki obrad rady gabinetowej i poprosił o udzielenie gabinetowi dymisji. Pan Prezydent przychylił się do wniosku dr. Świtalskiego i udzielił mu dymisji jako szefowi rządu, oraz wszystkim ministrom wchodzącym w skład rządu. Kancelaria p. Prezydenta wygotowała odpowiednie dekrety do poszczególnych ministrów. Brzmienie ich podajemy na innym miejscu. Po opuszczeniu Zamku przez p. premiera wszelkie pogłoski o mającym nastąpić rozwiązaniu sejmu przycichły.

Dekret o dymisji rządu

WARSZAWA, 7. 12. (P. A. T.) W CZORAJ OKOŁO GODZINY 6 WIECZ. PAN PREZYDENT RZPLITEJ WYSTOSOWAŁ NASTĘPUJĄCE DEKRETY: „DO PANA PREZESA RADY MINISTRÓW D-RA KAZIMIERZA ŚWITALSKIEGO, PRZYCHYLAJĄC SIĘ DO PRZEDSTAWIONEJ MI PROŚBY O DYMISJĘ ZWALNIAM PANA Z URZĘDU PREZESA RADY MINISTRÓW WRAZ Z CAŁYM GABINETEM I PORUCZAM PANU I WSZYSTKIM USTĘPUJĄCYM MINISTROM ORAZ KIEROWNIKOWI MINISTERSTWA SKARBU DALSZE KIEROWANIE SPRAWAMI PAŃSTWOWEMI AŻ DO CHWILI ODWOŁANIA.

PODPISANO

PREZYDENT RZPLITEJ
IGNACY MOSCICKI
PREZES RADY MINISTRÓW
KAZIMIERZ SWITALSKI

JEDNOCZEŚNIE PAN PREZYDENT WYSTOSOWAŁ DO WSZYSTKICH BEZ WYJĄTKU MINISTRÓW LISTY O PODOBNEJ TREŚCI POWIERZAJĄC IM KIEROWANIE RESORTAMI AŻ DO CHWILI POWOŁANIA NASTĘPCY.

Warsz. korespondent „Głosu Polskiego“ (S.) telefonuje:

Kancelaria cywilna Pana Prezydenta Rzeczypospolitej komunikuje:

Ze względu na to, że większość sejmowa, która w dniu 6 bm. uchwaliła votum nieufności dla gabinetu p. Świtalskiego, nie sprecyzowała dostatecznie

swego stanowiska co do pozytywnych możliwości wyjścia z wytworzonej przez siebie sytuacji, ze względu na to, że w związku z otwarciem przesileniem gabinetowym — będą musiały ulec z konieczności zata-mowanie prace nad budżetem, do którego nowy rząd zechce zapewne ustosunkować się po-

nownie oraz z uwagi nato, że wobec tego stan rzeczy WY-TWORZYŁA SIĘ SYTUACJA SZCZEGÓLNIE CIĘŻKA I TRUDNA, PAN PREZYDENT POSTANOWIŁ W DRODZE KONFERENCJI PSTAŁIĆ PO-ŁOŻENIE, KTÓRE WYMAGA ROZWIĄZANIA.

Straszny huragan nawiedził Anglję

Wiele ofiar wielkie straty

LONDYN, 7. 12. (PAT). Ostatniej nocy szalejący huragan wyrządził tu znaczne szkody. Siłą wichru zerwane zostało wiele dachów. Piwnice szeregu domów są zalane wodą. Znaczna liczba osób została poraniona

przez zerwane wiatrem dachów ki. O godz. 4-ej rano gwałtowna burza z ulewным deszczem i gradem nawiedziła wiele miejscowości. Na wyspach Scilly szybkość wiatru wynosiła zgórą 100 mil na godzinę. Parowiec

norweski „Metwede“ uległ rozbiciu. Załoga zdołała wylądować w pobliżu Eastbourne. Parowiec węgierski na kanale La Manche wzywa pomocy. Statki ratownicze znajdują się w bliskości.



Litwa przywraca wolności polityczne

KOWNO, 7.12. (PAT). Na zasadzie wyroku sądu najwyższego zalegalizowano i przywrócono wszelkie prawa organizacji socjaldemokratów, która w początkach maja 1929 r. była przez rząd zawieszona. Obrońcy socjaldemokratów prof. Leonas i Finkelsztajn stwierdzili, że działalność socjaldemokratów była lojalna względem Litwy i nie miała przyczynić się do rozwoju kultury.

Materiały policji, zarzucające socjaldemokratom utrzymywanie stosunków z plebskalcami, zostały uznane za nie istotne i odesłane policji z powrotem.

Zmiana konstytucji w Austrii

WIEDŃ, 8. 12. (PAT). Po 8 i pół godzinnym posiedzeniu rada narodowa przyjęła w drugim i trzecim czytaniu przedłożenie rządowe w sprawie reformy konstytucji ze zmianami uchwalonemi przez komisję konstytucyjną.

Postanowienie projektu rządowego co do praw państwowych Wiednia nie uzyskało większości dwóch trzecich głosów wobec czego Wiedeń zachował nadal charakter kraju związkowego z ograniczeniami ustalonymi w drodze konferencji między stronnictwami.

Nie uzyskał również większości wniosek rządowy dotyczący zniesienia sądów przysięgłych.

Znów katastrofa lotnicza



Strasza katastrofa samolotu pasażerskiego, jaka miała przed kilku dniami miejsce w Anglii pociągnęła za sobą kilkanaście ofiar. Aparat który spadł ze znacznej wysokości i spłonął, doznosił po sobie jeno szczątki bezkształtne i trochę gruzów

Polsko-niemiecka umowa wyrównawcza

przedstawiona zostanie rządowi państw związkowych do rozpatrzenia
Nacjoniści zapowiadają walkę przeciwko umowom z Polską

BERLIN, 7 grudnia. (PAT). Vossische Zeitung donosi, że polsko-niemiecka umowa wyrównawcza której tekst nie jest dotychczas znany po zamknięciu dyskusji w Reichstagu przedstawiona będzie do rozpatrzenia rządowi państw związkowych. W tym celu kanclerz Rzeszy zaprosi szefów rządów tych na konferencję do Berlina.

BERLIN, 7 grudnia. (PAT).

Partia niemiecko narodowa o- głosiła dzisiaj odezwę, w której wzywa do utworzenia silnej i zwartej prawicy narodowej nie mieckiej celem skuteczniejszego podjęcia walki przeciwko planowi Younga i przeciwko umowom z Polską, zagrażającym marchji.

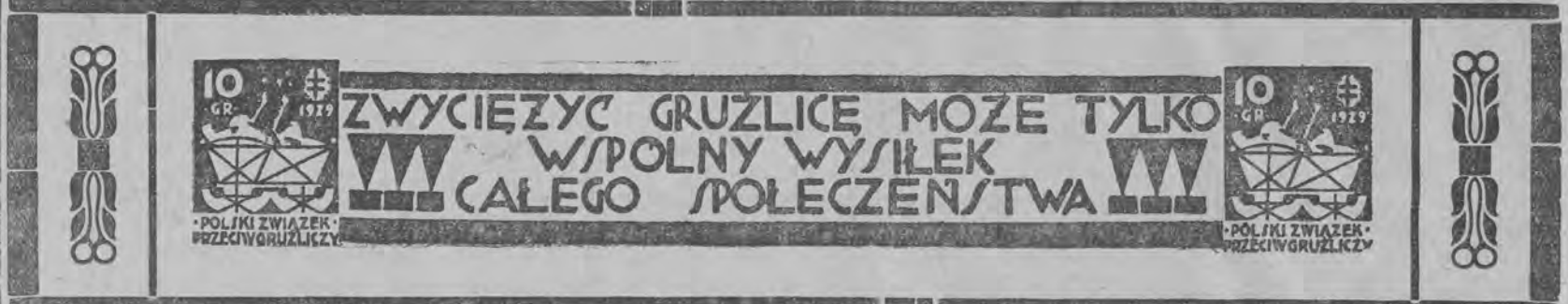
BERLIN, 7 grudnia. (PAT). Prezydent Hindenburg przyjął dzisiaj przed południem kan-

clerza Reszy Müllera, z którym odbył dłuższą konferencję na temat sytuacji wewnętrznej, powstałej z powodu opublikowania memoriału d-ra Schachta.

W poniedziałek gabinet zbierze się na naradę w celu ustalenia swej taktyki podczas przyszłych debat parlamentarnych, związanych ze sprawą międzynarodowych rokwai rządu oraz zapowiedzianymi reformami finansowymi.

Tegoż dnia kanclerz porozumiał się z przywódcami stronnictw koalicyjnych w sprawie sformułowania wniosku o votum zaufania dla rządu, które kanclerz w środę ma przedstawić w Reichstagu.

Uchwalenie votum zaufania dla rządu wiązać ma jeszcze bardziej, niż dotychczas stronnictwa, wchodzące w skład obecnej większości.



Sprawa gen. Zagórskiego

Posłowi Rybarskiemu nie będzie wytoczony proces karny

WARSZAWA, 7.12. (PAT). W związku z oświadczeniem posła Rybarskiego na wczorajszym posiedzeniu sejm w sprawie zaginięcia generała Zagórskiego oraz w związku z oświadczeniem pana ministra sprawiedliwości, że każdy obywatel ma otwartą drogę do prokuratora — w dniu dzisiejszym poseł Rybarski przybył do pana prokuratora warszawskiego sądu okręgowego. Mimo że prokurator postanowił przesłuchać p. Rybarskiego protokolarnie z zachowaniem trybu art. 107 K. P. K. p. Rybarski poprzestał je-

dy nie na złożeniu oświadczenia które zostało spisane przez prokuratora.

W oświadczeniu ten poseł Rybarski nie podał żadnego fak-

Następca Bogomołowa

BERLIN, 7. 12. — P. A. T. — Telegraphen Union donosi, że na miejsce posła sowieckiego w Warszawie p. Bogomołowa ma być mianowany poseł sowiecki w Pradze p. Antonow Owsiejenko.

tu bądź mogącego rzucić światło na sprawę generała Zagórskiego, bądź wogóle pozostawać w jakimkolwiek związku z tą sprawą, ani też nie wskazał sprawców nawet domniemyanych.

Natomiast poseł Rybarski ograniczył się w swem oświadczeniu do gotowości niezastaniania się nietykalnością poselską, o ile przeciwko niemu wytoczona będzie sprawa, a jednocześnie treść owego oświadczenia, pozbawiona wszelkich konkretnych danych, nie dała podstaw do wytoczenia takiej sprawy.

Sesja Ligi Narodów 13 stycznia

GENEWA, 7.12. (ATU). Sekretariat Ligi Narodów ogłasza oficjalnie, że otwarcie sesji Ligi Narodów pierwotnie przewidziane na 20 stycznia, nastąpi już 13 stycznia w Genewie.

Otwarcie dokona obecny prezydent Ligi Furgu Chan poseł perski w Angorze. Przyspieszenie terminu sesji nastąpiło z powodu przypadającej na 21 stycznia konferencji haskiej.

Obniżenie podatku dochodowego w Ameryce

NEW-YORK 7.12. (ATU). Izba reprezentantów przyjęła wniosek rządu przewidujący obniżenie amerykańskiego podatku dochodowego o 160 milj. dol. Ustawa pójdzie stąd do senatu gdzie jak się przypuszcza, również będzie zatwierdzona.

Wulkan Santa Maria sieje zniszczenie

GUATEMALA, 7.12. (ATU). Nieustająca działalność wulkanu Santa Maria wywołuje ulewne deszcze, burze huragany trzęsienia ziemi i wytryski gorącego błota.

Konferencja gospodarcza w Paryżu

Polska broniąc swego eksportu nie przystępuje do konferencji

PARYŻ, 7.12. (PAT). Dnia 5 grudnia rozpoczęła się jak wiadomo w Paryżu konferencja pod egidą Ligi Narodów w sprawie konwencji międzynarodowej

o zniesieniu zakazów i ograniczeń wwozu i wywozu.

Delegację polską stanowią: p. Sokołowski, dyr. departamentu ministerstwa przemysłu i handlu, jako delegat rządu polskiego oraz p. Wacław Fabierkiewicz, oraz naczelnik wydziału w ministerstwie skarbu, p. L. Krawulski, naczelnik wydz. w ministerstwie rolnictwa i Tadeusz Lychowski, radca ministerstwa przemysłu i handlu.

Delegacja polska złożyła wczoraj deklarację, w której stwierdziła, że Polska konwencji w obecnym jej stanie ratyfikować nie może, gdyż dale ona możliwość pewnym państwom krępowania wywozu polskiego węgla i produktów hodowlanych, podczas gdy Polska zmuszona byłaby wobec tych państw wyrzec się reglamentowania przywozu.

Jednocześnie jednak delegacja polska oświadczyła, iż gotowa jest w każdej chwili i na każdym terenie rozpocząć ze wspomnianymi państwami ro-

kowania o usunięcie trudności, które przeszkadzają chwilowo ratyfikowaniu przez Polskę wspomnianej konwencji między narodowej.

Nowy tunel przez Apeniny



W dniu św. Barbary został oddany do użytku jeden z największych tuneli w Europie, mający 18 i pół kilometrów. Tunel ten jest krótszy od Simplonu o 1219 metrów. Posiada on jednak dwie pary szyn kolejowych. Koszt budowy nowego tunelu wyniósł miliard i 600 milionów lirów. W czasie robot straciło życie 65 robotników. Tunel ten znajduje się na linii kolowej Bolonia-Florencja.

CO ZABRAŁ Z SOBĄ DO GROBU „OJCIEC ZWYCIĘSTWA”

Kwiaty ofiarowane przez żołnierzy i książkę podarowaną przez matkę

28-go marca 1929 roku po powrocie do Paryża ze swej pułki Wandelskiej spisał na czterech kartkach papieru Clemenceau, Ojciec Zwycięstwa i Stary Tygrys swą ostatnią wolę, w której zawarł wszystkie swe życzenia, zamykając tak długi, niezwykle i pracowity żywot.

Jak surowe i bezwzględne było jego życie nie w lapidarnych skróty, które historia przekazuje, potomności tak zwierze i proste są ostatnie jego słowa, wyrażające wolę przedśmiertną.

Oto co ręka jego wypisała na kartkach, które jak najcenniejsza relikwia przechowywane będą wśród najdroższych pamiątek historii Francji.

„Mój testament. Chcę być pochowany w Colombier, obok mego ojca. Z domu, w którym umrę, ciało moje ma być odesłane na miejsce pogrzebania bez żadnego ceremoniału i bez żadnej asysty. Żadna część nie ma być wyjęta ze zwłok (Clemenceau zaznacza w ten sposób, iż jest przeciwny wyjęciu z jego zwłok mózgu lub serca jak to jest praktykowane w niektórych wypadkach, naprz. z mózgiem Anatola France i sercem marszałka Focha, które zostały umieszczone w oddzielnych urnach). Nie życzę sobie też żadnych manifestacji, ceremoniałów ani rozświecania zaproszeń na mój pogrzeb. Dokoła mojej mogiły ma być ustawione żelazne okratowanie bez wskazania mego imienia, tak jak na mogile mego ojca. Pragnę też, aby włożono do trumny moją łaskę z żelazną gałką, którą mam od czasów mojej młodości, i drewnianą szkatułkę, obitą kozia skórą, która stoi na górnej półce szafki w moim pokoju. W szkatułce proszę położyć książeczkę, która tam niegdyś złożyła ręka mojej matki, wreszcie do trumny niechaj położyć dwa bukietki zeschniętych kwiatów, które stoją na kominku, wychodzącym na ogród. Mały bukietek proszę położyć do laski pociągowej, w której stał większy bukiet. Wszystko to należy położyć w trumnie tuż obok mnie.

Wykonawcą swej woli miał być jego drogi przyjaciel Mikołaj Pietri, dołączając do niego adwokata Pouzin i jego syna Michała, którym

dziękuję za trud, którym ich obarczyłam.

Sporzadzone w Paryżu 29-go marca 1929 roku.

Jerzy Clemenceau.

Szkatulka, o której pisze w swoim testamencie Clemenceau, została mu podarowana przez jego matkę kiedy był jeszcze małym chłopcem. Każdego roku przed dniem imienin Jerzego, matka potajemnie zabierała mu szkatułkę i kładła w nią bądź kilka franków, bądź jakiś upominek. Pewnego roku otrzymała od matki maleńką książeczkę: było to Wesele Figara, wydanie z roku 1828.

Te właśnie książeczkę wraz ze szkatułką pragnął Clemenceau zabrać ze sobą do grobu.

Bukietki zeschłych kwiatów, o których wspomina, były mu

wręczone parę dni przed wielką i ostateczną ofensywą niemiecką w lipcu 1918 roku w Szampanii. Clemenceau udał się wtedy z Paryża na front i w ciągu wielu godzin obchodził pierwsze linie i rowy strzeleckie, gotowe już do odbarcia ofensywy, armii francuskiej, której siła swojego hartu i woli dała nieprzepartą wolę zwycięstwa. Jako znamienity epizod z owych czasów, opowiadał Clemenceau o następującym zdarzeniu. Pozostawił daleko za sobą w tyle towarzyszącą mu świtę i, posuwając się korytarzami podziemnymi, dotarł do najbardziej wysuniętej placówki, w której znajdował się telefonista. Clemenceau skoczył do jego okopu i głośno zapytał: „No i cóż tam, stary?”. W od-

powiedzi otrzymał mocne kop-

niecie nogą w brzuch i zdławione słowo: Stul pysk. Trzymający słuchawki na uszach żołnierz ani się domyślał kogo w ten sposób przyjął w swym okopie. Kiedy obejrzał się i zobaczył przed sobą „Starego Tygrysa”, zmieszał się nie pomieranie. Ale Clemenceau mocno przycisnął go do swej pierśi, ucałował gorąco i rzekł: Do brzości zrobił, mój synu! Tu trzeba trzymać język za zębami. Natrzębieciecie na śmierć być może, wybacz mi.

Obchodząc pierwsze linie wojsk francuskich, Clemenceau dobrze wiedział, iż chodzi między ludźmi, którzy są skazani na niechybną śmierć. Taktyka generała Petaina polegała wówczas na tem, że pierwsze linie

francuskie były obsadzone bardzo słabo wojskami, których za daniem było wprowadzać jedynie w błąd nieprzyjaciela, wciąż gnać go na następną linię, by tam zadać mu cios śmiertelny. Pierwsza linia była bezwzględnie skazana na śmierć.

Obecność „Starego Tygrysa” na tych pozycjach wywarła na żołnierzach niezwykle wrażenie. Świadomość, że „Stary Tygrys” jest z nimi obudzila w nich, nieświadomych jednak swego losu bliskiego a tak tragicznego, wiare w zwycięstwo. Miałac jedną z grup żołnierskich, Clemenceau zatrzymał się dłużej przy kilku starszych już żołnierzach, czytających ostatnie już zapewne listy przysyłane z domu. Nagle jeden z żołnierzy, odbiegł, wyskoczył za parapet okopu i narażając się na ogromne niebezpieczeństwo, zerwał kilka kwiatków polnych i podał je „Staremu Tygrysowi”, mówiąc szeptem:

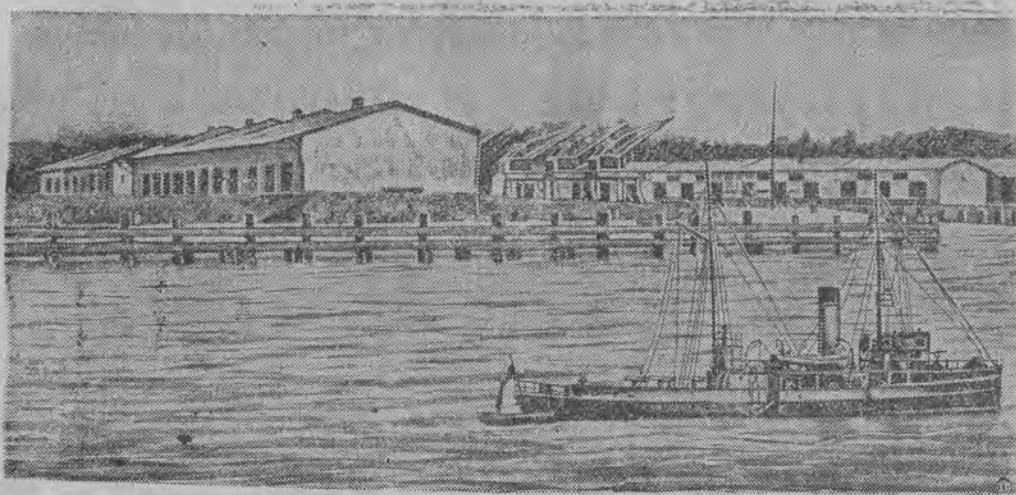
— Wiem, że umrzemy tu wszyscy. Ze spokojem oczekujemy tej śmierci dla zbawienia Francji.

Clemenceau przyjął te kwiatki, ucałował żołnierza i rzekł: — Kochani chłopcy, przyrzekam wam, że zabiorę ze sobą te kwiaty do grobu.

Żołnierze widzieli jak z oczu Clemenceau spływały wielkie łzy.

„Stary Tygrys”, „Ojciec Zwycięstwa”, dotrzymał swej obietnicy. W samotnym grobie jego spoczął obok niego skromny bukietek — symbol wielkiej ofiary w imię zbawienia Ojczyzny.

Amunicja dla państwa Polskiego



Polski statek „Wilja” przybył do portu gdańskiego z zapasem amunicji dla naszego wojska. W celu zapewnienia bezpieczeństwa przy wyladowywaniu materiałów wybuchowych duże przestrzenie dokoła miejsca postoju „Wilji” były odgraniczone i niedostępne dla publiczności. Ilustracja nasza przedstawia port amunicyjny w Gdańsku. Na przodzie widnieje kanonierka „Komendant Piłsudski”.

Skandaliczny memoriał Schachta

odślania kulisy zamierzeń polityki Niemiec Tajne posiedzenie rządu Rzeszy w sprawie memoriału

PARYŻ, 7 grudnia. (Tel. wł.) Bomba Schachta wywołała

wielką sensację w Paryżu. Prasa, aby nie niepokoić opinii, komentuje ją raczej z rezerwą, spodziewając się, że rząd Niemiec sam się rozprawi z autorem skandalicznego memoriału. W kołach natomiast politycznych memoriałowi temu przypisują machiawelistyczne intencje, obliczone co najmniej na onieśmienie aliantów w przededniu zwołania drugiej konferencji haskiej i w rokowaniach w sprawie Saary.

Możliwe też jest, że polityka Schachta sięga głębiej i dalej aniżeli wynika to z jego memoriału.

Wystarczy przypomnieć pewne niedawne oświadczenia Schachta, aby ostatnia hipoteza nabrała cechy prawdziwości.

W kwietniu 1929 r. „Journal de Geneve” ogłosił wywiad z Schachtem, w którym było powiedziane, że rekonstrukcja Europy nie będzie możliwa jak długo istnieć będzie traktat wersalski i dopóki Polska nie zwró-

ci Niemcom korytarza gdańskiego.

W czerwcu 1928 r. Schacht oświadczył: Zadaniem naszym winna być taka polityka gospodarcza, która doprowadziłaby Niemcy do stanu niewypłacalności, nie mamy bowiem zamiaru płacić.

Nie ulega kwestji, że wystąpienie Schachta wpłynie na rezultat plebiscytu 22 grudnia i utrudni spieniężenie części długu niemieckiego, przewidziane w planie Younga.

Ponieważ jednak ewakuacja ostatniej strefy Nadrenji zależy na jest, jak oświadczył niedawno Tardieu, od wręczenia Bankowi międzynarodowemu obligacji niemieckich, a nie od spieniężenia ich, cel memoriału Schachta staje się dość przejrzysty.

BERLIN, 7 grudnia. (ATU). Memoriał prezydenta Banku Rzeszy dr. Schachta o rzekomo różnorodnym interpretowaniu planu Younga wywołał w

kołach politycznych Berlina wielkie wrażenie.

BERLIN, 7 grudnia. (ATU). Dziś przed południem zebrał się gabinet Rzeszy na naradę celem omówienia memoriału Schachta w sprawie planu Younga. Posiedzenie przeciągnęło się do popołudnia i było ściśle tajne.

PARYŻ, 7 grudnia. (ATU). Jak się korespondent agencji Tel. Union dowiadywa z wiarogodnego źródła, postanowiła frakcja radykal - socjalistów w izbie deputowanych, powierzyć deputowanemu Georges Bennetowi, sprawę zainterpelowania premiera Tardieu, o memoriał dr. Schachta. Odpowiedź ze strony rządu spodziewana jest we wtorek na najbliższym posiedzeniu Izby.

LONDYN, 7 grudnia. (ATU). Memoriał dr. Schachta w Londynie naogół nie wywołało wielkiego wrażenia. Dzienniki narazie podają tylko małe wzmianki.

Gabinet czechosłowacki sformowany

PRAGA, 7.12. (A.W.) Nowy rząd czechosłowacki sformowany został następująco:

Prezes ministrów — Udrzal, agrariusze, sprawy wewnętrzne — Slavik, agrariusze, sprawy zagraniczne — dr. Benes, finanse — dr. Engleisch, fachowiec, rolnictwo — Portac, agr., sprawiedliwość — dr. Meissner socjal - demokrat, oświata — dr. Dehrer — s. d., aprowizacja — Bechyně, s. d., zdrowie — prof. dr. Spina, praca — dr. Franke, czeski nar. socjalista, roboty publiczne — inż. Dostalek, katolicko ludowy, ochrona pracy — dr. Schramek, katolicko - ludowy, obrona kraju — Viselkowsky, czeski agrariusz handel — Matouszek, kolele - Milcouch, czeska partia robotnicza.

Katastrofa samolotowa

GDĄŃSK, 7.12. (A.W.) W pobliżu Nowego Portu spadł samolot który był obsadzony przez pilota i pasażera, w osobie red. Baranowskiego z Warszawy. Samolot spadł z powodu mgły. Ofiar w ludziach nie było. Aparat również nie doznał wielkich uszkodzeń, jedynie propeler został kompletnie zniszczony.

Nowy bunt w Chinach

LONDYN, 7 grudnia. (ATU). Gen. Czang - Kei - Szek zwołał pośpiesznie na naradę rząd centralny, poczem wszystkie pozostałe do dyspozycji oddziały wojskowe w Nankinie razem ze swoją gwardją przyboczną wysłał do Kukau przeciw powstańcom. Stolica została tym sposobem ogoloczona z załogi, co wywołało pew. zaniepokojenie. Położenie miasta Kukau uchodzi za zagrożone. Również niepokojące wieści nadchodzą z nad Górnego i Średniego biegu rzeki Jangse. Powstańcy zdobyli Paotaczau, w odległości 100 mil od Hankau.

ŚWIAT PODZIEMNY BERLINA

Upadek moralności i etyki w Niemczech

Organizacja zbrodniarzy—Dżentelmeni w roli oskarżonych w procesie „Immertreu“

Niemieckie pisma zawsze z prawdziwą lubością rozpisywały się o zbrodniach popełnianych w innych krajach, a już wprost płać się w okropnych opowieściach o zbrodniczości Ameryki o której fama, dzięki właśnie informacjom niemieckim rozszerzała się po całym świecie, rozdmuchana, jak bliska pęknięcia bańka mydlana.

Zdać się jednak, że jeżeli chodzi o zaspokojenie głodu sensacji swych niewybrednych czytelników, różne „Volks“ i „Tagblatty“ nie potrzebowałyby się facygować aż za „wielką wodę“ mogłyby bowiem, niebawem na wet szukając, znaleźć dość żeru i na własnym terenie.

Istotnie, to, co się zwłaszcza w ostatnich kilku miesiącach dzieje w Niemczech, wskazuje na to, że w państwie cnoty i bojaźni bożej coś się popsulo. Cały szereg skandalicznych procesów o łapownictwo dowodzi korupcji i rozkładu rzeszy urzędniczych, która dawniej, co każdy przyznać musi, stała na wy sokim poziomie etycznym, i przekupstwo urzędnika niemieckiego było nie do pomyślenia. Liczne oszukiwane operacje finansowe, powodujące co chwila załamanie się jakiegoś, zdawało by się potężnej instytucji, podają w wątpliwość solidność kupiecką banków i koncernów niemieckich.

Morderstwa polityczne nie spotykające się z potępieniem ze strony społeczeństwa, i prze ważnie cieszące się bezkarnością, dowodzą upadku etyki publicznej i sprawiedliwości sądów. Mnożące się z dnia na dzień potworne zbrodnie degeneratów, jak ów upiór duesseldorfski, który obecnie spędza sen z oczu władzom bezpieczeństwa w całym państwie, a który, jak się zdaje, już znalazł naśladowców

w Dortmundzie, świadczą o coraz głębiej w masę narodu wnikającym zwyrodnieniu.

O istnieniu w Niemczech organizacji zbrodniarzy dowiedziało się tam niedawno. Jaskrawy snop światła na te sprawy rzucił sławny proces organizacji „Immertreu“, której członkowie na tle porachunków osobistych napadli w Hamburgu pocztowych jakichś robotników ciesielskich.

Gdy wykryło się w toku śledztwa, że organizacja „Immertreu“ jest prosto związkiem metów społecznych i zbrodniarzy, gdy pozatem ujawniono, że w samym Berlinie istnieje 13 takich organizacji, które mają własne swoje lokale, gdzie odbywała się zebrania, uroczystości i zabawy, piewosza niemieckiego, siedzącego za kufem przy Stamtischu, przeszły ciarki.

Jakto, zorganizowana zbrodnia? i policja na to pozwala?

Dla tych, którzy w procesie „Immertreu“ spodziewali się zaspokoić swą żądze sensacji, był on wielkim rozczarowaniem. Oczekiwano, że na ławie oskarżonych zasiada typy lombrozowskie, twarze nacechowane występkiem, wykrzywione jakimiś strasznymi namietnościami. Reporterzy rewolwerowych

piśemek obliżywali się takomie.

Tymczasem, jeśli były typy lombrozowskie i twarze pijackie, to właśnie wśród napadniętych robotników, którzy uczestniczyli w procesie w charakterze świadków. Ławę oskarżonych zaś zdołali skończyć dżentelmeni, ubrani bez zarzutu, wyrażający się językiem wytwor-

nym, o manierach salonowych. Nic dziwnego zatem, że sympatje natychmiast przeszły na ich stronę.

Od tego czasu berlińczycy oswoili się z myślą, że gdzieś, w jakichś tajemniczych lokalach zbierała się od czasu do czasu ludzka, będący na bakier z prawem, i żyła tam własnym swem nieznanym nikomu życiem. Sa tacy, którzy nawet zwiedzali te lokale i również, doznali rozczarowania. Obowiązuje tam bezwzględna poprawność, panowie występują w smokingach i białych rekawiczkach, a panie ubrane o wiele mniej wyzywająco, niż na przeciętnym dancingu.

Niedawno jedna z organizacji tych t. zw. „Genova“ obchodziła dziesięciolecie swego istnienia, z udziałem przedstawicieli wszystkich innych podobnych organizacji, którzy przybyli ze sztandarami. Na estradzie wizerunki zmarłych przewodników, pokryte kirem. Za nimi trzy młode dziewczęta, przebrane za aniołów, ze złożonymi rekoma. Jedna deklamuje jakiś wiersz żałobny. Na chórze śpiew meski. Przewodniczący wygłasza mowę, wszyscy obecni słuchają jej stojąc. Sztandary pochylają się...

Ale już cicho zaczęła grać kapela taneczna, i przy wzburzającej fali jazzu, poszczególnie pary, zrazu nieśmiało, stają do tańca. Żadnego wyuzdania, nawet żadnej swawoli, wszystko odbywa się z największą powagą, niemal uroczystością.

Że policja niemiecka toleruje te organizacje nie jest zupełnie bez kozery. Mają one bowiem jeden cel pożyteczny, który do brze spełniają. Dają mianowicie oparcie tym, którzy wyszedłszy z więzienia, stracili wszelką łączność ze społecznością. Podobno niedługo już wykończycielowi organizacje te umożliwiły powrót do uczciwego życia. W obrębie związku panuje ścisła karność i wysoki poziom etyczny, obowiązujący jednak tylko wobec członków związku. Poza nim pozostawia go jest każdemu zupełna swoboda.

Zbrodnia w rozumieniu kodeksu karnego nie jest powodem do pogardy i wogóle nie wchodzi w rachubę. O jakimś „umoralnieniu“ nie ma więc mowy. Ale przez to samo, że organizacja dopuszcza zbrodniarza do obcowania z innymi ludźmi na gruncie neutralnym, towarzyskim, niejednego wydobyla się z pod ziemi na powierzchnię życia.

Jutro, w dzień Imienin

ś. † p.

Leokadi z Sieroszewskich RACZKOWSKIEJ

odprawione zostanie o g.7 rano w katedrze nabożeństwo żałobne, na które zapraszają krewnych i znajomych

Mąż, córka i synowie

W obliczu reflektorów i przenikliwych spojrzeń dedektywów

Tortura krzyżowych pytań w murach Sing-Sing

Tajemnicze morderstwo podczas przechadzki więźniów

Okazuje się obecnie, że w sławnym na świat cały więzieniu nowojorskim, Sing-Sing siele śmierć nie tylko hotel elektryczny, ale także mściwa ręka organizacji bandyckich, która już sięga poza nieprzebyte zda wałoby się, muru tego więzienia.

Morderstwo, o którym mowa zdarzyło się w dzień, publicznie, w obecności setek ludzi.

Śmierć, milcząca i tajemnicza powaliła na ziemię jednego z więźniów, niejakiego Rubina Kamienieckiego.

Stało się to na olbrzymim podwórzu Sing-Singu, pod koniec przechadzki i fizycznych ćwiczeń więźniów. Wczesny zmrok zaczynał właśnie opadać na podwórze i strażnicy dali znak gwizdkiem, ażeby więźniowie ustawili się w szereg, do marszu ku swoim celkom.

Sierżant, dowodzący strażnikami, niejaką Frederick Vetter, odwrócił się, ażeby zobaczyć, czy wszystko jest w porządku, gdy nagle spostrzegł, że Rubin Kamieniecki upadł na twarz, nie wydawszy nawet głosu.

Vetter podbiegł natychmiast ku niemu i zauważył, że krew płynąca obficie z ciała Kamienieckiego wydostaje się z pięciu ran, zadanych jakimś bardzo ostrym nożem.

Kamienieckiego, który miał lat zaledwie 17, zaniecono po śpiesznie do sali operacyjnej, jednakże na nic się to nie przy dało, bo Kamieniecki umarł w 10 minut.

Jak później stwierdzono z oględzin miejsca zbrodni, Kamieniecki uszedł jeszcze 25 kroków, od tego punktu, gdzie się zaczynały ślady krwi, a jednak nie wydał żadnego okrzyku, nie jęknął nawet. Widocznie był pod terorem zemsty złodziejskiej i wyroku, wydanego na niego przez organizację zbrodniczą.

Ze stanu rzeczy wynika, że co najmniej kilkuset więźniów musiało widzieć, co się zdarzyło, jednakże żaden z nich nie chce powiedzieć, że cośkolwiek widział, a także u żadnego nie znaleziono narzędzia zbrodni.

Jednakże czterech z pomiedzy więźniów jest bardziej podejrzanych i tych poddano na-

tychmiast przesłuchaniu trzeciego stopnia, czyli tak zwanemu „grilling“.

Słowo to oznacza całkiem proste przypiekanie na ruszcie, które może kiedyś było stosowane, ale dziś rzecz polega na przypiekaniu moralnym, w postaci natarczywego i rozstrajającego nerwy badania.

W pierwszym rzędzie więc podejrzanych stawia się w szeregu pod ścianą i oświetla potężnymi reflektorami. Przed więźniami siada szereg detektywów zamaskowanych i bada ich długo, pilnie baczac na wyraz twarzy i na ruchy rąk więźniów.

Badanie odbywa się w bezwzględnej ciszy, a jest przeznaczone nie tyle na bezwzględne wydobywanie prawdy, co na stworzenie napięcia, któreby wywołało odruchy nerwowe, chwytane natychmiast przez wprawne oko detektywa.

Potem idzie samo przesłuchanie trzeciego stopnia. Odbywa się ono najczęściej w ten sposób, że więzień musi odpowiadać równocześnie na krzyżowe pytania czterech detektywów, którzy się ustawicznie

zmieniają, podczas gdy podejrzany przez nieskończony szereg godzin, nieraz nocami całymi bombardowany jest pytaniami, jak kulami z karabinu maszynowego.

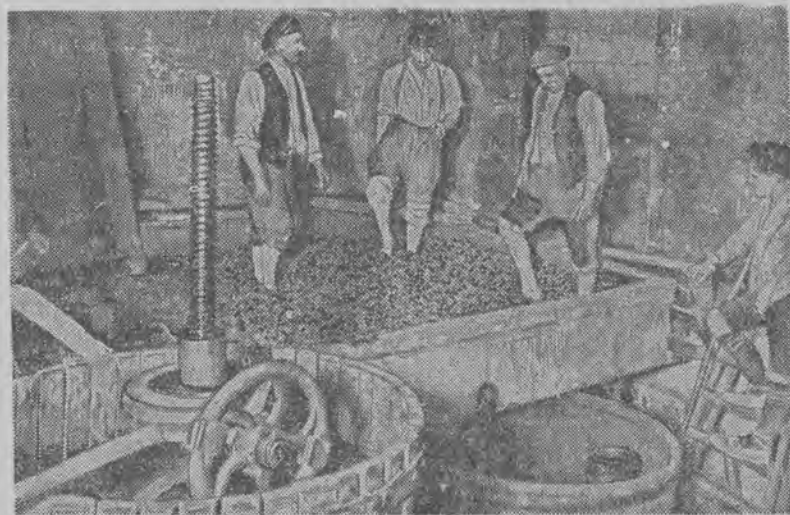
Czy sposoby te wykryją tajemnicę morderstwa Kamienieckiego, o tem wątpi sam naczelnny strażnik Sing-Singu, Lewis Lawes, który je godzinami całemi stosował do podejrzanych o to morderstwo.

Mr. Lawes jednakże jest przekonany, że była to zemsta złodziejska. Jeden bowiem z czterech najbardziej podejrzanych, niejaką Jakób Burakow, także młody chłopak, został skazany za ten sam anpad rabunkowy, co i Kamieniecki.

Kamienieckiego aresztowano najpierw, a dopiero na jego zeznaniach oparto oskarżenie i areszt Burakowa.

Niewiadomo czy Burakow w szeregu więźniów na podwórzu był w sąsiedztwie Kamienieckiego. Prawdopodobnie nie, wyrok więc złodziejski wykonał inny więzień, ale wszyscy przysięgają, że w owej chwili był już mrok i że nie mogli rozróżnić niczyjej twarzy.

To czem się delectujemy



Wino jest trunkiem dobrym. Naogół wielkie fabryki win nie posiadają zbyt wielkich winnic. Kupują one najczęściej zbiory od mniejszych plantatorów winogron. Częściej wszakże zakupują już wyciśnięty sok z winogron. Owo wyciskanie posiadacze pomniejszych winnic uskuteczniają w sposób dość prymitywny, nie zachęcający do późniejszego delectowania się tym dobrym trunkiem.

Tomaszów Mazow.

O założeniu Sądu Pracy

Na ostatnim zebraniu delegatów fabrycznych związku zawodowego robotników przemysłu włókienniczego, oddział w Tomaszowie, omawiana była między innymi sprawa ustanowienia tam sądu pracy. Zebrani powzięli uchwałę, by wysłać do ministerstwa sprawiedliwości memoriał z prośbą o urządzenie w Tomaszowie sądu pracy, który potrzebny jest ze względu na pokątną ilość zataratów robotników z pracodawcami. (w)

LINOLEUM

CHODNIKI,
DYWANY GŁADKIE
I UŁED

Kalosze i Boty

A. BOKSLEITNER I S-ka

artykuły gumowe i techniczne

NAWROT 8

Telefony: 177-80 i 214-09

Kara śmierci

Wyrok we Lwowie

LWÓW, 7.12. Przed sądem przysięgłych we Lwowie stanął wczoraj niejaką Michał Hawrylak, który w sierpniu r. b. za morderstwo córki swojej kochanki, Przysięgli potwierdzili 11-tu głosami winę oskarżonego, wobec czego późnym wieczorem trybunał wydał wyrok, zasądza jacy Hawrylaka na karę śmierci przez powieszenie.

Czytajcie

„GŁOS POLSKI“

Kronika

RATUNEK DZIECI PRZED UPADKIEM

Opiekunowie przy sądzie dla nieletnich
wzywają społeczeństwo o pomoc i współpracę

Dziś:
Niep. Poc. NMP

Jutro:
Leokadji

Wschód sl. 7.37
Zachód sl. 16.07

POGODA

Wczoraj w całym kraju chmurno i mgliście, z wyjątkiem na północnym pasie, do którego należą Warszawa. W ciągu dnia przelśniło. Temperatura od -1 w Krakowie do 9 st. w Zakopanem.

Dziś wzrastające przejaśnienie i ciepło. Ranniem mgliście dosyć zimno. Na wschodzie możliwe deszcze.

RADJO

Niedziela.

10.15 Nabożeństwo z Katedry Poznańskiej. 11.58 Sygnał czasu. Hejnał. 12.10 Poranek symfoniczny w Filharmonji. 14.00 „Stan i rozwój przysposobienia rolniczego młodzieży wiejskiej” — inż. Z. Kobylński. 14.20 Muzyka. 14.30 „Więcej pszenicy” — inż. W. Chmielewski. 14.50 Muzyka. 15.00 „Co słysząc, o czym wiedzieć trzeba” — dyr. S. Mędrzecki. 15.20 Andycja żołnierska. 16.00 P. Lenartowicz podzieli się swymi wrażeniami z podróży do Półn. Afryki. 16.20 Muzyka z płyt gramofonowych 16.40 „O dzikich zwierzętach w cywilizowanej stolicy” — dr. St. Sumiński. 17.40 Koncert 18.00 Transmisja z samolotu. 19.00 Rozmaitości. Występ p. J. Krzewińskiego. 19.25 Felieton p. t. „Dwie strony w sporze” — p. T. Ulanowski. 19.40 Odczytanie programu na dzień następny. Wiadomości bieżące. 19.58 Sygnał czasu. 20.00 Słuchawisko z Krakowa. 20.30 Koncert popularny. 21.10 Kwadrans literacki. Nowela Zuzanny Rabskiej p. t. „Szczypa poezji”. 21.15 Dalszy ciąg koncertu. 22.00 Felieton p. t. „Jak żyje Londyn” — p. F. Sobieniowski. 22.15 Kom.: meteor., polic., sportowy. 22.45 Kom. PAT. 23.00 Muzyka taneczna.

ZAGRANICZNE.

18.15 Londyn. Recital fortep. Orłowa. 18.45 Wiedeń. Koncert kameralny. 19.10 Królewiec. Koncert Stefana Frenkla. 19.30 Lipsk. „Zemsta Nietoperza” — operetka. 20.00 Hamburg. „Mamselle Ni touche” — operetka. 20.05 Wiedeń. „Uczeń diabła” — melodramat Bernarda Shawa. 20.15 Bern. „Der Lampenschirm” — komedia. 20.30 Mediolan. „Aida” — opera Verdiego. 21.02 Rzym. „Purytanie” — opera Belliniego.

PONIEDZIAŁEK.

11.58 Sygnał czasu. Hejnał. 10.05 Koncert z płyt gramofonowych. 13.10 Kom. meteor. 15.00 Kom. gospodarczy. 15.20 „O czym wiedzieć powinna dobra gospodyni” — p. M. Chmielewski. 15.45 Przegląd komunikacyjny. 16.15 Program dla dzieci 16.45 Muzyka z płyt gramofonowych. 17.15 Lekcja języka francuskiego. 17.45 Muzyka lekka. 18.45 Rozmaitości. 19.10 „Skrzynka pocztowa rolnicza” — inż. W. Tarkowski. Giełda rolnicza. 19.25 Muzyka z płyt gramofonowych. 19.58 Sygnał czasu. 20.00 Odczytanie programu na dzień następny. Wiadomości bieżące. 20.30 Koncert międzynarodowy. 22.00 Felieton o repertuarach na zachodzie — p. M. Orlicz. 22.15 Kom.: meteor., polic., sport. 22.35 Kom. PAT. 23.00 Muzyka salonowa.

Niema przedmiotu, ani myśli, któryby tak blisko i tak gorąco obchodzili nas, jak przyszłość i szczęście dzieci naszych. Niema człowieka, którego by myśl o dzieciach nie natchnęła żywym, szlachetniejszym uczuciem. Dzieci wszak to my sami, wraz z całą spuścizną, odziedziczoną po tysiącach przodków naszych, w dzieciach widzimy przyszłość i lepszą rolę dla całej ludzkości.

W tych kilku słowach mieści się ważność znaczenia miłości naszej do młodego pokolenia, miłości, która wymaga pewnych ofiar z naszego egoizmu, którebyśmy składali na ołtarzu dobra dzieci. Czy tak mamy istotnie czy nie mamy sobie do zarzucenia w tym względzie

Smutek ogarnia człowieka, gdy widzi, że ogół nie zdołał sobie uświadomić ciężkich a świętych obowiązków, jakie nakłada miłość do dziecka, pojęta po człowieczemu. Nie wystarcza tu bowiem miłość rodzicielska, że się tak wyrażymy, miłość fizjologiczna, wypływająca

z instynktu, z egoizmu. Każdy członek społeczeństwa powinien wiedzieć, że wychowanie ma na celu rozwinięcie jednych i tłumienie drugich, że dobre przykłady są jedyną szkołą cnoty.

Jeżeli dziecko w domu zamocnym ma odpowiednią opiekę, wszystko, co wpływa z dobrobytu, a więc odpowiednie odżywianie, odzież na każdy sezon, środki na kształcenie, rozrywki, wszystko co zabezpiecza duszę dziecka od tesknoty za szczęściem, to dziecko ze sfery ubogiej, ze sfery ludzi ciężko zarabiających na chleb, powszedni, a często pozostających bez tych nawet minimalnych zarobków, już jest narażone na teśsknotę za wszystkim, co tamto dziecko w pełni posiada, a co stanowi jego szczęście. Cóż więc łatwiejszego dla takiego dziecka, jak zejść z drogi uczciwości na śliska drogę przestępstwa!

I stąd nieletni przestępcy, których niesłusznie, dzień każdy sprowadza nowe zastępy przed sąd dla nieletnich.

We wszystkich krajach kulturalnych, a więc i u nas od szeregu lat istnieją wysoce humanitarne instytucje opiekunów czyli kuratorów przy sądzie dla nieletnich. Opiekunowie ci mają za zadanie zbadanie danej sprawy i opiekę nad słusznym czy niesłusznym oskarżonym dzieckiem i od zapatrzywania ich zależy w znacznym stopniu, czy miewiadomy często swego przestępstwa pupil stanie się cnotliwym członkiem społeczeństwa.

I w tym właśnie kierunku powinien iść na rękę cały ogół społeczeństwa kuratorom, którzy, dając swoją pracę, nie mają jednakże środków, by zaradzić potrzebom, panującym w środowisku, z którego rekrutują się nieletni przestępcy. A potrzeba tak niewiele, jeżeli każdy członek społeczeństwa okaże odrobinę serca i, w miarę możliwości pomoże kuratorom w ich pięk-

Jeżeliby każdy z czytających te słowa samoradnie przestał pod adresem koła kuratorów

przy sądzie dla nieletnich w Łodzi, Narutowicza 41, ofiarę w gotówce, odzież, materiałach lub książkach — stałby się sam budowniczym zdrowego społeczeństwa, na jakim chyba w jednakowej mierze za leżeć powinno.

Bedziemy chętnie wymieniali w prasie nazwiska ofiarodawców, a nie wątpimy, że łańcuch będzie wielki, bez końca, licząc się z tem, że i niedza w mieście naszym jest wielka. „Bis dat qui cito dat”.

E. T.

KOLCE

OSTATNIA WOLA

Dwóch podchmielonych przyjaciół rozpoczęło ze sobą sprzeczkę. Nagle jeden z nich sięgnął do tylnej kieszeni. Drugi, widząc ten ruch, szybko wyciągnął rewolwer i dwoma strzałami położył trupem swego przyjaciela. Po chwili opamiętania zabójca chciał się przekonać, czy zabity przyjaciel istotnie miał zamiar go zabić. Siegnął zatem do tylnej kieszeni trupa i, ku swemu przerażeniu, stwierdził, że rzekomy jego wróg, zamiast broni, miał w kieszeni butelkę wódki.

Przetart sobie dłonią czoło i pomyślał:

— Napewno sięgnął do kieszeni po wódkę, by poczęstować mnie, a ja go zabiłem.

A po chwili z namaszczeniem otworzył butelkę i, nim jej szyjkę przyłożył do ust powiedział uroczystie:

— Trzeba przecież uszanować ostatnią wolę zmarłego...

T. B.

Dyżury aptek

Dziś dyżurują apteki:
Sukc. F. Wójcickiego (Napiór kowskiego 27), W. Danieleckiego (Piotrkowska 127), Illickiego i Cymera (Wólczańska 37), Sukc. Leinwebra (Plac Wolności 2), Sukc. J. Hartmana (Młynarska 1), J. Kahana (Aleksandrowska 81).

Osobiste

Łódzianin, p. Jakób Dobrzyc ki, ukończył politechnikę warszawską, uzyskując dyplom inżyniera chemii.

Galerja obrazów

Dziś w niedzielę, o godz. 12 w pol. nastąpi otwarcie wielkiej wystawy zbiorowej, obejmującej około 300 prac: Bolesława Nawrockiego, znanego paryskiego portrecisty, malarzy łódzian uczniów krakowskiej akademii sztuki, oraz grupy łódzkich artystów malarzy, po raz pierwszy wystawiających swe zajmujące prace.

Rosnące coraz bardziej grono miłośników sztuki poprze z pewnością nowe i młode talenty, krzewiace zapal dla sztuki w naszym mieście.

Wystawa fotograficzna

Dziś o godz. 3 popoł. nastąpi otwarcie dla zwiedzających wystawy fotograficznej, zorganizowana przez Polską YMCA. Wśród eksponatów zwiedzający zobaczą prace najlepszych miłośników fotografii w Łodzi. Komisja sędziowska odbyła wczoraj ostateczną decyzję w sprawie przyznania nagród. Ogółem przyznano dziesięć nagród. Wystawa trwać będzie do 14-go grudnia, zwiedzać ją można od 3 popoł. do 10 wiecz.

Polowania na torebki damskie

uprawiali młodociani przestępcy

przez szereg miesięcy, aż zostali zlikwidowani

Od dłuższego czasu grasowała w Łodzi szajka młodocianych złodziejaszków, dokonywując początkowo drobnych, potem coraz poważniejszych kradzieży. Naprawdę policja tropiła ją przez kilka tygodni, szajka była nieuchwytna, a jedynym szczegółem znanym policji było to, że członkowie szajki liczą od lat 19 do 22.

Szajka rozruchwała bezkarnością, odważała się na kradzieże w biały dzień. Ostatnim występem młodocianej szajki był napad, dokonany na p. Adela Koc w dniu wczorajszym.

Około godziny 2 w południe p. Koc wyszła z mieszkania swego przy ulicy Moniuszki 1 i udała się na miasto celem poczynienia pewnych zakupów. Kiedy wchodziła do jednego ze sklepów, zauważyła jakiegoś młodego człowieka, stojącego przed wystawą i obserwującego ją bardzo uważnie, przez cały czas pobytu w sklepie, gdy zaś p. Koc wyszła na poczynienie zakupów ze sklepu i wstąpiła do tramwaju nr. 1, dążącego w stronę Bałuckiego

Rynku, po przybyciu na miejsce przeznaczenia z prawdziwym zdumieniem spostrzegła, że ów młodzieniec stoi koło niej, ledwie zaś zdążyła zrobić kilka kroków w kierunku Franciszkańskiej, gdy oto nieznajomy ów podbiegł do niej, wyrwał jej torebkę z ręki i rzucił się do ucieczki. P. Koc chciała rzucić się za nim w pogoń, lecz otoczona została przez kilku innych młodzieńców, klórcących się ze sobą zaciekle a tworzących żywy krąg przez który poszkodowa. przecisnąć się nie mogła, korzystając z tego złodziej zdążył ukryć się w tłumie, zabierając torebkę i znajdując się w niej przeszło 3000 złotych.

P. Koc udała się do komisar-

MENAZERJA w HELENOWIE
Dziś i codziennie
WEJŚCIE zł. 1.— uczniowie, dzieci oraz wojskowi niższych rang po 50 groszy.

Samobójstwo, czy zbrodnia

Tajemnicze zwłoki kobiety w wodzie

W dniu wczorajszym Kalisz został poruszony wiadomością o wyłowieniu z rzeki Śwędziny ciała młodej bardzo eleganckiej kobiety.

Odkrycia tego dokonali rybacy oraz robotnicy, zatrudnieni przy budowie stadionu sportowego. Bezwłocznie po tym odkryciu zawiadomiono władze śledcze, które przybyły na miejsce. Okazało się, że topielczyni liczy mniej więcej 25 lat, blondynka z krótko przyciętymi włosami, wzrostu 1 mtr. 55 ubrana w suknię kloszową, czarne pończochy, lakierki i czarne śniegowce. Obok znaleziono płaszcz pluszowy damski oraz butelkę od jodyny. Jak się do-

wiadujemy, władze śledcze zarządziły sekcję zwłok, żeby ustalić czy nieznajoma popełniła samobójstwo przez otrucie jodyną.

Ponieważ nie znaleziono przy niej żadnych dokumentów, policja stara się przedewszystkiem o ustalenie tożsamości topielczyny. (p)

Przy braku apetytu, kwaśnem odbijaniu się, zepsutym żołądku, upośledzonym trawieniu, obstrukcji wzdęciu kiszek, zaburzeniach przemiany materji, pokrzywce i swędzeniu skóry naturalna woda gorzka Franciszka-Józefa usława z organizmu substancje cenne, zatrważające organizm, już dawno mistrzowie wiedzy medycznej uznali, że woda Franciszka-Józefa jest jedynym pewnym środkiem przeczyszczającym dla organizmu. Ząd. wapi.

250,000 złotych na pomoc zimową dla bezrobotnych

Ministerstwo pracy i opieki społecznej przekazało do dyspozycji p. wojewody łódzkiego sumę 250.000 zł. na pomoc dla bezrobotnych na terenie województwa łódzkiego w czasie zimy, wyrażając jednocześnie opinię, że najsłuszniej było by wypłacanie zasiłków bezrobotnym w gotówce. Zdaniem jednak władz komunalnych, jakoteż bezrobotnych w osobach ich delegatów, za sumę tę należy zakupić materiały opałowe i żywność, która następnie rozdzielona zostanie bezrobotnym.

TEATRY

TEATR MIEJSKI.

Dziś o godzinie 4-ej popołudniu po cenach niższych „Artyści” z pp. Grywińska, Jakubińska i Woskowskim w rolach czołowych. Wieczorem „PAN TOPAZ”.

Jutro, w poniedziałek, o godz. 7.30 wieczorem po cenach popularnych „Dzielnego Wojaka Szewka”. Bilety do nabycia w kasie zamawiają w kwaciarni Salwy, Moniuszki 2, od 10 rano do 7 wieczorem bez przerwy.

„Król Bawełny”.

W jaskrawych kontrastach życia łódzkiego, w pałacach magnatów, otoczonych lasem kominów fabrycznych i ponurą nudą zapadłych izdek robotniczych — zawarta jest wielka prawda o Łodzi, która dla jednych była i jest „ziem miastem” dla innych — nielicznym „Ziemią Obiecana”.

Ten swoisty, odrębny charakter Łodzi został trafnie uchwycony w sztuce „Król Bawełny”, która w dniach najbliższych wchodzi na afisz Teatru Miejskiego.

Treść tej sztuki nie jest bynajmniej wymysłem czy wytworem fantazji, lecz zaczerpnięta została z rzeczywistości łódzkiej, doskonale przez autora zaobserwowanej, a ujętej w orygiinalną, bezpośrednią szczerością nacechowaną, formę reportażu scenicznego.

Próby z „Króla Bawełny” są w pełnym toku.

„Staś lotnikiem czyli Tajemnice lalek”.

Dziś, w niedzielę, dn. 8-go bm. o godz. 12 w poł. ukaże się na scenie wielce oryginalna, zajmująca, pełna humoru i frapejacej akcji komedia — bajka p. t. „Staś lotnikiem czyli tajemnice lalek” pióra Remusa.

Barwne, wesołe widowisko reżyseruje p. Konstanty Tatar-kiewicz udział biera pierwszorzędnej siły.

Każda osoba dorosła ma prawo wprowadzić 1 dziecko do lat 7 BEZPŁATNIE.

Bilety należy zamawiać w kancelarii Teatru Miejskiego, Cegielińska 63, telefon 10116.

TEATR KAMERALNY.

Traugutta 1.

Od niedzieli aż do środy włącznie w dalszym ciągu bawić będzie publiczność dowcipna komedia Wł. Laskosa „Mężczyzna i kobieta” w doskonałym wykonaniu Faleńskiej, Makarczyc-Wasilewskiej, Transzówny, St. Dębica, M. Meliny, Tatarskiego i Wł. Ziemblińskiego.

W czwartek premiera głośnej sztuki Ossipa Dymowa „Bronx - Express”. Osia tej fantastycznej groteski jest sceną marzenia starego żyda Hangerstela ilustrującą życie emigrantów żydowskich w Ameryce. Reżyseria L. Zbruckiego. Dekoracje E. Pietkiewicza.

TEATR POPULARNY

Ogródowa 18.

Dwa ostatnie powtórzenia „Pociągu widmo” dane będzie dziś w niedzielę popoł. i wiecz. Ceny miejsc na okres przedświąteczny niższe.

Bilety do nabycia w cukierni Gostomskiego oraz w kasie przy ul. Ogródowej 18.

TEATR GEYEROWSKI

Piotrkowska 295.

Dziś, w niedzielę dwa razy barwne i wesołe „Skalmierzanki” w premierowej obsadzie Teatru Popularnego.

Chrońmy piękno naszej przyrody przed zagładą

Wystawa Tow. Przyrodniczego w Łodzi

Otwarta w Łodzi staraniem „Państwowej rady ochrony przyrody” i Towarzystwa przyrodniczego im. St. Staszica wystawa „Przyroda Polski jej piękna i ochrony” daje poraz pierwszy sposobność szerszym sferom społeczeństwa łódzkiego i młodzieży naszego miasta bliższego poznania się z idea ochrony przyrody, jej zamierzeniami i próbami realizacji w Polsce, a zarazem zapoznaje z temi zdobyczami, jakie idea ochrony przyrody poczyniła zagranicą.

Coraz dalej postępujące uprzemysłowienie pozbawia wciąż szersze warstwy ludności dobrodziejstwa korzystania z wiecznie żywych wartości przyrody. Miasto rozprzestrzenia się coraz bardziej; odsuwa się odcień zieleni pól i lasów. Kontakt człowieka z przyrodą stale się łączy. Jako odruch przeciwny temu powstaje w najbar dziej zmaterializowanym społeczeństwie, w Ameryce poraz pierwszy myśl zachowania w stanie pierwotnym obrazów ośobliwych pod względem przyrodniczym gdzieś społeczeństwo mogło oglądać i podziwiać w pełnej krasie niezmienną wpływem człowieka, nie naruszoną jego ręką przyrodę. Powstaje w górach skalistych Park Narodowy. Yellowstone, obszar wydzielony od użytko-

wania przez człowieka, gdzie przepiękny krajobraz górski w harmonii bujnie i bez przeszkód rozwijającym się światem zwierzęcym i roślinnym stanowi te oazy piękna przyrody, do której wędrują spragnieni kontaktu z przyrodą ludzie.

Za idea ochrony przyrody przemawiała nie tylko ogólne wartości zachowania dla potomności resztek przyrody w naturalnym stanie, ale też i szereg względów natury praktycznej gospodarczej, naukowej i estetycznej. Dlatego we wszystkich krajach Europy myśl o konieczności ochrony przyrody, jejabytków i ośobliwości utworowała sobie w ostatnich dwóch dziesiętnościach lat drogę do coraz to szerszych warstw społeczeństwa. Wydziela się obszary mające specjalną wartość pod względem przyrodniczym, w parki narodowe, rezerwy, chroni się ustawowo przed tępieniem rzadkie lub ginące gatunki zwierząt i roślin, przy czym jako obiekty chronione wchodzi też obszary piękne pod względem krajobrazowym i mające wartości z punktu widzenia historycznego.

W Polsce powstaje w 1920 r. „Państwowa rada ochrony przyrody”, która koncentruje całą pracę „ochroniarską” w swych rekach. Łącząc w swym gronie ludzi nauki i świata prawniczego

go wyszukuje na całym obszarze Polski miejsca, które winne być przez państwo ochrone. Dzięki działalności rady ochrony przyrody powstały już w parki narodowe w Tatrach, w Karpatach Wschodnich, w Puszczy białowieskiej, mniejsze obszary zaś jako t. zw. rezerwy w Górach Świętokrzyskich, na Podolu (resztki stepu) w Karpatach (las cisowy w Kwiaździm), na Pomorzu i wielu innych miejscach porzucanych po całej Polsce.

Rezultaty pracy Państwowej rady ochrony przyrody przedstawia wystawa łódzka. Widzimy na mapach przedstawione parki narodowe i rezerwy w Polsce, szereg wspaniałych fotografii i modeli obrazujące piękno tych obszarów. Nadzwyczaj estetyczne i plastyczne wrażenie robią panoramy wybrzeża morskiego i Tatr z rozmieszczone na nich okazami roślinności. Osobne stanowisko zajmują zwierzęta chronione ustawowo. Liczne ssaki, jak kozice, śwista ki, borsuki, niedźwiedzie, rysie, żbiki i. t. d. tak doniedawna tępiące na obszarze Polski zwierzęta, dziś cieszą się opieką państwa. Widzimy również rzesze ptaków chronionych, pomocników człowieka w walce ze szkodnikami niszczącymi pola i lasy. — Osobną gru-

pe stanowią piękne fotografie z parków narodowych i obrazów chronionych, jak również zwierząt i roślin w Ameryce, Finlandii, Szwecji, Szwajcarii, Niemczech, Czechosłowacji itd. Tak że Łódź jest skromnie reprezentowana przez plany, fotografie i zbiór roślin z części Łasku — Konstancynowskiego, która została wydzielona od użytkowania z przyszłego Parku Ludowego i stanowić będzie mały miejski rezerwat przyrodniczy.

Dr. Ludwik Broder.

MUZYKA

WYSTĘP SŁYNNYJ TANCERKI.

Pojutrze przybywa do Łodzi tylko na jeden gościnny występ najznakomitsza tancerka Palucca, która zdobyła naczelną miejsce wśród wszystkich tancerek europejskich i amerykańskich. Kierując się niezawodnym poczuciem muzycznym i instynktem rytmu przechodzi Palucca z zadziwiającą łatwością i swobodą od liryzmu ruchów powolnych do dynamiki najsłabszych skoków. Sprawność zaś cielesna pozwala odtworzyć jej najróżnorodniejsze odcienie uczuć. Palucca wystąpi w sali Filharmonii w nadchodzący wtorek, dn. 10 bm. o godz. 8.30 wiecz.

KONCERT KWARTETU TRYJESTEŃSKIEGO.

Koncert fenomenalnego zespołu słynnego kwartetu Tryjesteńskiego, którego członkowie grają na oryginalnych instrumentach włoskich odbędzie się w sali Filharmonii w czwartek, dn. 12 bm. o godz. 8.30 wieczorem.

ŁÓDZKA ORKIESTRA FILHARMONICZNA.

Dziś, w niedzielę o godz. 12 w południe odbędzie się 4-ty Po-ranek Symfoniczny Łódzkiej Orkiestry Filharmonicznej z udziałem solisty Bolesława Ginzburga. W programie: Noskowski Odgłosy pamiątkowe, Mozarta Symfonia G-moll Nr. 40, Dvoraka Koncert wiolonczelowy oraz Berlioz 3 fragmenty z „Potopienia Fausta”. Po-rankiem symfonicznym dyrygować będzie świetny dyrygent Ignacy Neumark. Sadząc z przedświątecznej sprzedaży biletów poranek cieszyć się będzie ogromnym powodzeniem.

„SKALMIERZANKI” w Sali Filharmonii.

We środę reprezentacyjny występ Teatru Popularnego w Sali Filharmonii. Odegrana będzie barwna koncertowa wystawiona przeplatana tańcami i ewolucjami tanecznymi wesoła komedia - opera J. N. Kamińskiego „Skalmierzanki” w pierwszej szorządnej reżyserii Janusza Strachockiego z udziałem utalentowanej parwy artystów Marii i Aleksandra Zabczyńskich oraz całego zespołu teatru.

Sprzedaż biletów (od 1 zł. do 5 zł.) w kasie Filharmonii.

„KOPCIUSZEK”

Barwna ferjowo ujęta bajka „Kopciuszek” która dzięki pier-wszorzędnej wystawie i grze całego zespołu stanowi prawdziwą atrakcję nie tylko dla naszych miłośników, ale i dla starszych dana będzie w Teatrze Popularnym (Ogródowa 18) dziś w niedzielę o godz. 12.30 w południe — oraz w poniedziałek i wtorek o godz. 7 wiecz. (siódmej wiecz.)

Tydzień ochrony przyrody

W związku z trwającą wystawą p. t. „Przyroda Polski jej piękno i ochrona” mieszczącą się przy ul. Gdańskiej 111, organizuje Towarzystwo przyrodnicze im. Staszica w Łodzi i Łódzkie towarzystwo opieki nad zwierzętami w dniach od 8 do 15 grudnia br. „Tydzień ochrony przyrody” z następującym programem:

Niedziela, 8 grudnia br. godz. 12. Zasadzenie pamiątkowego drzewka i umieszczenie karmika dla ptaków w Parku Poniatowskiego. Punkt zborny na głównej alei obok boiska przy wejściu od ul. Łakowej.

Poniedziałek, 9 grudnia br. godz. 18. Odczyt prof. S. T. Ku-lejowskiego p. t. „Ochrona przy-

rody” w sali Kuratorium.

Wtorek, 10 grudnia br. godz. 19. Odczyt inspekt. M. Nehrebeckiego p. t. „Chory pies i jego gospodarz” w sali Tow. Krajoznawczego. Al. Kościuszki 17.

Środa 11 grudnia br. godz. 18. Odczyt prof. S. T. Kulejowskiego p. t. „Ochrona przyrody” w sali gimn. im. Piłsudskiego.

Czwartek, 12 grudnia br. godzina 18.30. Odczyt dr. W. Goetla prof. Uniw. Jagiellońskiego na temat „Piękno przyrody w Tatrach i Pieninach” z prze-zroczami w sali Stow. Techników, ul. Piotrkowska 702.

Piątek, 13 grudnia br. godz. 12. Odczyt prof. S. T. Kulejowskiego p. t. „Ochrona przyrody” w sali gimn. im. Piłsudskiego.

DBAJCIE O ZDROWIE!

Zapalenie ślepej kiszki

Ślepa kiszka jest małym zamkniętym wyrostkiem kiszki, umieszczonym ku prawej stronie od środka podbrzusza u dołu. Funkcje jej nie są dokładnie określone, są nawet opinie, że jest ona resztkową pozostałością, zupełnie zbędną. Budowa jej jest tego rodzaju, że podlega stosunkowo łatwemu stanom zapalnym.

Dokładne przyczyny zapalenia ślepej kiszki nie są dotychczas ustalone. Jedni winie tego przypisują pewnym bakteriom, które dostały się do organizmu przez gardło, inni zaś nieodpowiedniemu żywieniu, zwłaszcza ostrym przyprawom, sosom itp., co powoduje podrażnienie ślepej kiszki.

W ostatnich 25 latach wypadki te znacznie zwiększyły się, co wykazuje praktyka szpitalna.

Jeżeli więc kto odczuje w dolnej części podbrzusza ku stronie prawej lekkie bóle, połączone z osłabieniem całego orga-

nizmu i lekka gorączka, to symptomy te wskazują, że ślepa kiszka jest w niebezpieczeństwie, wobec czego należy niezwłocznie zawiadomić lekarza.

W wypadku, gdy ukazały się lekkie bóle, lekarz może zdecydować się na leczenie bez operacji.

Zabawa dziecięca urządzona przez harcerzy

Zgodnie z zapowiedzią, w niedzielę dnia 8 grudnia br. odbędzie się w lokalu harcerstwa przy ul. Ewangelickiej 9, z bogato urozmaiconym programem wielka uroczystość — zabawa dziecięca pod nazwą: „Święty Mikołaj dla dzieci”. Początek o godz. 3-ej popoł.

Zgłoszenia rodziców, oraz przyjmowanie paczek z prezentami imiennymi dla dzieci odbywa się jeszcze w niedzielę od godz. 10 do 12-ej. Dla dzieci z Przedszkola ZHP, wstęp bezpłatny.

racji, co jednak połączone jest z pewnym ryzykiem. W wypadku ostrego ataku, obawiającego się ostrym i silnym bólem operacja dokonana w ciągu 12 godzin da wyniki dobre; później szansa jest już trudna i połączona z niebezpieczeństwem.

W żadnym podobnym wypadku nie należy próbować leczenia domowego, a zwłaszcza „wypróbowanego środka” oleju rycynowego, który w takich razach jest szkodliwy bezwarunkowo.

Czy operacja jest konieczna decyduje lekarz. Potrzebna w tym razie jest dokładna diagnoza. Czasem może zająć wypadek, że operacji dokonano niepotrzebnie. Jednakże błąd taki spowodowany jest najczęściej obawą przed narażeniem pacjenta na ryzyko.

Dokonanie każdej operacji, a więc i ślepej kiszki, uzależnione jest od ogólnego stanu organizmu pacjenta co lekarz powinien bardzo poważnie rozpatrzyć.

INTRUZY WŚRÓD LITERATÓW

SENSACYJNY EKSPERYMENT LITERACKI WŁOSKIEGO PISMA „LAVORO FASCISTO”

Pisarze włoscy skarżą się na kryzys. Na całym świecie niemal rozbrzmiewa nuta rozgoryczenia twórców wobec publiczności. Literaci zawodowi coraz częściej konstatają, iż właściwie piszą dla siebie i dla ścisłego grona upartych, interesujących się dotychczas twórczością literacką. A dotyczy to niemal w równej mierze twórczości w zakresie powieści, poezji i teatru. Autorzy dramatycznych w Włoszech, stwierdzili przysilenie, jakiemu podlega obecnie teatr włoski, zapragnęli ożywić zainteresowanie do twórczości rodzimej, i związek ich oficjalny. „Società Italiana di Autori” ogłosił na wiosnę roku bieżącego konkurs — współzawodnictwo dla trup teatralnych, które wystawia w ciągu sezonu największą liczbę sztuk teatralnych włoskich. Nagrody nie było do pogardzenia: ogółem wynosiły 260 tysięcy lir, z których największa lir sto tysięcy. W życiu włoskiej trupy teatralnej jest to suma, często mogąca decydować o tem, czy istnieje się będzie nadal, czy też rozwiązać trzeba deficytową kampanię. Mimo to konkurs za wiodł najzupełniej. Komisja sędziowska, wybrana do rozpatrzenia jego rezultatów, znalazła zadanie niezwykle uproszczone: „Le combat finit faute de combattants”. Poprostu nikt się nie zgłosił do współzawodnictwa. Wszystkie widać istniejące obecnie trupy teatralne włoskie opierają swój repertuar niemal wyłącznie na twórczości zagranicznej, i nikt dla uzyskania nagrody — wątpliwej — nie ryzykował powodzenia pewnego, na jakie liczył, wystawiając zamiast włoskich, sztuki francuskie.

Czy brak autorów? Czy nie trafia do przekonania ich twórczość? A może nastąpił poprostu przesyt „literatury fachowej” i czytelnik lub widz szuka rzeczy świeżych, bezpośrednich, naiwnych, — może pełnych niedoskonałości, ale i pełnych uroku?

Kto wie, czy względem ostatni nie jest najważniejszy. Dowodziłoby tego poniekąd zainteresowanie, jakie towarzyszy eksperymentowi literackiemu, dokonywanemu obecnie przez dziennik syndykatu faszystowskich. „Lavoro fascista”.

Dziennik ten wprowadził na swych łamach nową stałą, codzienną rubrykę: twórczość literacką niezawodowców. Nawet nie-inteligentów. Poprostu robotników. Dają on do zbadań, czy istnieją utajone talenty wśród ludzi, którym przeznaczone nie dało w życiu zajęcie daleko stojące od zagadnień intelektualnych. Otworzył swe łamy dla wszystkich, którzy zechcą własny utwór literacki nadesłać redakcji, a udowodnią, że nie należą do wybrańców losu, posiadających bogaty zasób reminiscencji szkolnych mniej lub więcej dokładnie zapamiętanych. „Oczekujemy od was nie rutyny pisarskiej, nie popisu erudycji, nie medrakowania na przeżyte tematy, drogie literaturze burżuazyjnej. Chcemy od was szczerości. — no i zdolności ob-

serwacyjnych, i dopuszczalnej formy w wyrażeniu własnych przeżyć i spostrzeżeń” — zdaje się mówić „Lavoro fascista”.

Rezultaty są nader interesujące. Zdawało się, że potop grafomanii zaleje łamy dziennika, obawiać się można było pretensjonalnych elukubracji pseudo-prostactw, technicznych fałszem o milę. Nic podobnego. Piszą prawdziwi robotnicy, podpisują zawsze swym nazwiskiem i dla bliższego określenia dodają także swój zawód

Okazuje się, że wielu ludzi, myślicy głęboko, znajduje się wśród mechaników tramwajowych. Widać, że wśród nich, polegających na biegu po wyznaczonym zgóry torze, nie absorbuje całkowicie, i mechanik ma czas i sposobność do snucia obserwacji i rozmyślań, czasem odbiegających nawet daleko od tematu od jego zainteresowań dnia codziennego.

Guido Padovani, mechanik z Werony, rozmyśla dużo o sztuce. Píše: „Genjusz jest w

sztuce anarchista, nie uznaje żadnej karności ani szkoły. Jeśli go poddasz egzaminowi, okaże się miernota. Daj mu pracować samotnie — a prześcignie wszystkich. Nie miałaby jednak racji miernota, gdyby, uważając się za genjusza, buntowała się przeciwko prawom i regulom szkoły”.

Rozważając marność natury ludzkiej, ten sam mechanik píše: „Kto zna bliźniego swego, nie może go kochać. Kto ko kocha, ten go nie zna. W regule

ten wyjątek stanowi ten, kto umie patrzeć na marność ludzką z wyżyn swej duszy, zdolnej do najgłębszego współczucia”.

Transponując terminologię swego zawodu w dziedzinę duchową, píše: „Niedoskonałości natury ludzkiej są paliwem niezbędnym dla puszczenia w ruch motory wielkiej maszyny ludzkości. W samej rzeczy: gdyby nie było na świecie egoizmu, zazdrości, ambicji, życie stałoby się w miejscu albo prawie”.

„Poglądy człowieka przeciętnego wypływają najczęściej z jego położenia. Tak jak położenie człowieka wyższego wpływa zwykle z jego poglądów”. „Zdrowy sens ogółu ludzkości niweluje się na wysokości średniej. Kto się doń przyłączy, wykazuje usposobienie towarzyskie. Genjusz i idiota skłonni są do samotności z powodów zupełnie różnych: pierwszy bo nie jest zrozumiany, drugi, bo nie może zrozumieć”.

Przyznać można rozmyślaniom tramwajowego mechanika nie tylko rozległość zainteresowań, ale i prosta, lapidarna forma ujęcia, dowodząca niewątpliwego talentu pisarskiego. Inni robotnicy, drukujący swe utwory w „Lavoro”, niezawsze mu dorównali. Ale wielu z nich miało dużo oryginalności szczerzej, proste spojrzenie na świat i nie mało filozofii, wydobytej przez pracę i rozmyślanie. Inicjatywa rzymskiego dziennika dała więc rezultaty pozytywne. Dowiodła, że nie tylko zawodowy „literat” ma coś do powiedzenia i umie się wypowiedzieć.

OSTATNI KOBZIARZ



Ostatnie dzieło utalentowanej malarki J. Kunertowskiej, portret Staszka Mroza, ostatniego kobziarza Tatr

NA MARGINESIE LITERACKIEGO TYGODNIA

Tak zwany obiektywizm wobec zagadnień życia społecznego jest albo źródłem najgorszego gatunku kołtuństwa i matolkowstwa, albo sprytnie zamaskowaną reakcją i wstecznicwem. Życie społeczne to wal ka interesów, ścieranie się najeźdźczych wartości ekonomicznych poza którymi nikt pozostać nie może, które wciskają się w każdy żywy organizm i kształtują go, świadomie dlań, czy też nieświadomie.

Propagowanie obiektywizmu społecznego w literaturze może być wyrazem albo wykładnię ideowego twórców, albo też podyktowane brakiem odwagi przyznania się do swoich poglądów, lub wreszcie, zwykłą kalkulacją kupiecką, w myśl zasady „i Bogu świeczkę i diabłu ogarek”. Lecz niejednokrotnie z pod owego szczerzego obiekty-

wizmu często i wbrew woli twórcy, wyłania się to, z czem chciałby walczyć, a co w konsekwencji wywołuje wręcz od zamierzonego skutek.

Spółeczna nasza literatura hołdująca jeszcze dzisiaj idei „sztuki dla sztuki” w odmiennej nieco tylko interpretacji, bezwzględnie pozbawia się naistotniejszej swojej roli w społeczeństwie: oile wychowawcy, a jednocześnie odrywa się od życia, odsuwa się od źródła jego najżywczejszych interesów. „Sztuka dla sztuki” jako obiektywizm jest milczącym i bezsilnym potwierdzeniem tego co jest.

Jeśli jak Remarque staje się w obliczu grozy i barbarzyństwa wojny, milczaco, był zachowawcą obiektywizmu, to przyjmując się ciężką odpowiedzialność za

te wojny i wpaja się, co gorsza, niemoce swola w czytelnika. Wojna ufała tu do siły której nikt przeciwstawić się nie potrafi, czy też nie chce. Są zjawiska społeczne wobec których zachowanie milczenia jest znakiem zgody. Takim zjawiskiem jest wojna, takim zjawiskiem jest praca i niedza i ały szereg innych.

Rewolucyjność bowiem tkwi nie tyle w tem, co się mówi, ile w tem, jak się mówi, kiedy się mówi i do kogo się mówi.

I póki nieświadomość sobie tego i nasi pacyfiści, idący śladami wielkiego Niemca, póty afisz i odezwa antywojenna posiadają będzie większe znaczenie wychowawcze od tysięcy wierszy z werwa i bezceremonialnością napisanych artykułów

mb.

NOTATKI LITERACKIE

Do Akademii Goncourt na miejsce George'a Canteline'a wybrano Rolanda Dorgeles'a. Przeciwno tej kandydaturze głosował tylko Georges Duhamet.

Związek pisarzy półn. Afryki wydał zbiór utworów półn. afrykańskich. Do zbioru tego weszli Piotr Hubec, Marinesz Scalesi, Rydel, A. Pellegrini, P. A. Nicolas i Albert Tronchet.

Nakładem wydawnictwa Kiepenhevera ukazała się antologia najnowszych prozaików niemieckich. Antologia obejmuje twórczość Emesta Glaesera, Ginsterera, Josepha Rotha, Ludwika Rema i Hermana Kestena.

W Hiszpanji ukazały się dwie nowe powieści człotowych pisarzy najmłodszych J. Diaz-Fernandez'a „El Blocao”, zbiór nowel o wojnie w Maroku i Joachima Arderinsa „Szaleni książęta”, historia dwóch lunatyków.

Roch Martins powieściopisarz i dziennikarz portugalski wydał zbiór p.t. „Legendy portugalskie”.

SZWEJK

LUDZKI CIERPIĘTNIK

Mamy tedy nareszcie dwa grube tomy Szwejka, wojennego eposu w karykaturze Jarosława Haszeka, pisarza czeskiego i wielkiego pijaka przed Panem. Dostaliśmy długo czekaliśmy na to tłumaczenie, dobrze przez p. Hulkę Laskowskiego wykonane, i musieliśmy dotąd zaśmiewać się, ku zdziwieniu i przerażeniu otoczenia, nad Szwejkem czeskim lub niemieckim. Obecnie radować się będziemy mogli polskim.

Szwejk jest prawdziwą epopeją. Jego bohater pomnożył o nową jednostkę galerię postaci żywych, nie fikcyjnych w literaturze. Zaprezentował się nam na kartach powieści w dniu mordu, dokonanego na Franciszku Ferdynandzie, przy prozaicznej czynności moczenia nóg. I od tej chwili nie mamy już żadnej wątpliwości co do jego istnienia, stał się naszym towarzyszem i przyjacielem, nie możemy się dosyć nasłuchać ani naczyczyć jego przygód, jego opowiadań, które drogą skoja-

zeń mechanicznych zataczają kęgi coraz szersze, są naiwnym, zdawałoby się, bajdurzeniem i ukrytą w niem przez pisarza, a nieświadomą sobie przez bohatera satyrą.

Nad kartami Szwejka śmieją się i radują ludzie wyrafinowani pod względem literackim i ludzie prości, Starzy, którzy znali Austrię przedwojenną, i młodzi, którzy nie mają o niej pojęcia. Stworzenie takiego dzieła tak naturalnego, że wydaje się oczywiste, równa się wygraniu wielkiego losu na loterii literatury światowej. Zmarły już Haszek i żywy Remarque są szczęśliwymi posiadaczami takich głównych wygranych.

Homer tułacza Odyseusza nazywał boskim cierpiętnikiem ze względu na jego męstwo, bohaterstwo i charakter wodza. Szwejkowi najwyżej można nadać przydomek ludzkiego cierpiętnika. Jest bowiem szarym sobie człowiekiem, bez inicjatywy, bez ambicji i bez pozy-

Jest przedmiotem dziejów, nie ich podmiotem, szczyptą gliny, a nie rzeźbiarzem. Można by go nazwać syreną, taki jest połowiczny, gdyby nie to, że autor nie postawił nam żadnych złudzeń co do jego urody. Jest do połowy ofiarą, a do połowy zwycięzcą. Do połowy naiwny, i do połowy, karykaturalny i karykaturujący. Daje się ponoć fali wypadków, lecz wewnętrzna żywotność wynosi go stale na brzeg.

Jest tak postępnym i cierpliwym, że zalety te, tak, za szczytne w owych czasach dla obywatela podwójnej monarchji, wydają się czemś nieprawdopodobnym, karykaturą, prowokacją, doprowadzeniem wszystkiego do konsekwencji ostatniej. do ostatecznego nonsensu. Szwejk jest postacią narysowaną w sposób naturalistyczny i jest symbolem.

Oficjalnie uchodzi za idiotę, potyka się o najmniejszą przeszkodę, wpada w najmniejszą szczylinę, pociąga za sobą innych, tworzy sytuacje najbar-

dziej zawiłe, dzięki temu, że się im nie opiera — i wychodzi z nich zwycięsko. Życie i jego niebezpieczeństwa, wojna i jej groza spływają bez śladu po jego obliczu, uśmiechniętem dobrodusznem.

W tym człowieku prostym i małym mieści się symbol ludzkiej żywotności i trwałości. Austrija przeminęła, a on trwa. Szwejk zwyciężył Austrię.

Bohater taki możliwym był jedynie na terenie podwójnej monarchji, gdyż demaskował mimowoli całą groteskę austriackiego patriotyzmu, ducha wojennego i wogóle austriacką rację stanu.

Uśmiech i bierna pogoda Szwejka wystarczyły, aby oprzeć się austriackim niebezpieczeństwom.

Na tem polega ton odrębny, który Szwejk i jego autor wnoszą do plejady coraz to liczniejszej i świetniejszej wielkich dzieł literackich o wojnie światowej.

Szwejk jest flegmatykiem i

nigdy się nie oburza. Natomiast ojciec jego i autor, Jarosław Haszek, jest sangwinikiem i chwilami mizantropem i nie może się chwilami powstrzymać od pokazania pięści widmu nieboszczyka Austrii i ceniom austriackich katów.

Jedno łączy pisarza z postacią: obaj lubią trunki we wszystkich ich postaciach.

Czytelnik, który wie, co to jest alkohol, poczuje jego woń i smak, bijące z kart książki. Scen pijackich jest w Szwejku moc i należą w nim z pewnością do najlepszych i najprawdziwszych.

DIALOGI pijackie należą chyba do najlepszych i najprawdziwszych w literaturze.

Dość wspomnieć o peregrinacjach kapelana ks. Katza z forsysem Szwejkem. Widać, że pisał te sceny wielki znawca. Zaczyna się nam kręcić w głowie przy lekturze i na chwilę musimy odłożyć książkę, aby z tym większym zapalem do niej wrócić.

W. J.

Właściciele trustu jednoczącego wszystkie kopalnie radu śmieją się z cierpień ludzkich

Ciągnąc olbrzymie zyski z dobroczynności publicznej, obniżają z każdym rokiem wytwórczość

Niedawno podróż Curie-Skłodowskiej do St. Zjednoczonych po czek na 50 tysięcy dolarów przeznaczonych na zakupienie grama radu dla instytutu warszawskiego imienia Curie, zwróciła uwagę kół zainteresowanych na dobroczynny wpływ tego metalu.

Jest rzeczą zadziwiałą, dla czego to tak niezbędny dla ludzkości kruszec utrzymuje się w cenie, jakiej nie znamy dla najdroższych nawet rzeczy, których pragnie jedynie próżność lub które nasycają żądze zbytku. A przecie nabywamy radu za jedynie instytuty specjalne czy szpitale, których budżety sumy wydawane na rad obciążają bardzo poważnie. Jest to rzecz tym boleśniejsza, że te instytuty służą wyłącznie dobru publicznemu i z grosza

publicznego są utrzymywane.

Jeśli cena radu jest tak wysoka, nie znaczy to wcale, by go brakowało na świecie. Cena utrzymuje się jedynie wskutek tego, że istnieje specjalny trust mający za zadanie możliwie największe ograniczenie wydobycia radu, zupełnie tak samo, jakby tu chodziło nie o możliwość uzdrowienia setek tysięcy ludzi rocznie, lecz o kauczek, złoto, miedź lub cynk. Czy i w tej dziedzinie, która ma za zadanie ulżyć cierpieniu całej ludzkości, tępić raka, rozpowszechniać się coraz bardziej i coraz większe pochłanianie ofiary, ma również obowiązywać nakaz nieubłaganych ludzi interesu?

Rad wykryty został przed 26 laty przez meza Skłodowskiej-Curie. Pracował on cierpliwie

w swym paryskim zakładzie chemii latami nad procesami krystalizacji, aż wreszcie po żmudnej pracy nad doświadczeniami z wodą morską udało mu się skrystalizować rad. Proces otrzymania go był niezmiernie zawiły i fizycznie ogromnie uciążliwy; trzeba było operować przy pomocy 10 ton blachy cynkowej, która splukiwano po tysiąc razy.

Do czasu odkrycia Curie znaleziono pokłady radu w różnych punktach świata, a więc i w Szwecji, Hiszpanii, Ameryce, wreszcie w belgijskim Kongo, w rejonie górnej Katangi. Wydobycie z kopalni w Katandze, która zdaje się być niewyczerpana, jest obecnie największe na całym świecie; wobec niej produkcja wszystkich innych kopalń razem jest bez znaczenia.

Skoro radu jest tak wiele, winniśmy mieć możliwość nabywania go po cenie wielokrotnie niższej, niż to ma miejsce obecnie. Winny posiadać go w niezbędnej ilości wszystkie szpitale świata! A tymczasem mają go nieliczne tylko instytuty, szczególnie obficie wyposażone przez swych dobroczyńców; natomiast przeważna większość chorych na raka, a jest ich na świecie milionowa rzesza, ginie z braku radu.

Największy drapacz chmur

Najdłuższa winda na świecie znajduje się, oczywiście w kraju najwyższych budynków w Stanach Zjednoczonych. Posiada ją nowojorski drapacz chmur „Chanin” przy zbiegu 47 ulicy i Lexington Avenue. Winda w tym gmachu wznosi się od parteru na wysokość pięćdziesiątego piątego piętra.

Bo i kopalnie w Katandze obijały trust; gromadzi on całe wydobycie w fabryce Oolen w Belgji, która ma wyłącznie na celu ograniczenie wytwórczości radu, a te działalność tłumaczy faktem, że „wydobycie obecne radu znacznie przechodzi potrzebę spożycia światowego”.

Nic też dziwnego, że sprawa drożyny radu zaleła się specjalnie paryską Akademię umiejętności; jeden z referentów wywodził, że cały dochód właścicieli kopalni radu — a są to sumy wielomilionowe corocznie — czerpie z dobroczynności publicznej, ponieważ dotąd poza szpitalami i pracowniami naukowymi nikt radu nie kupuje.

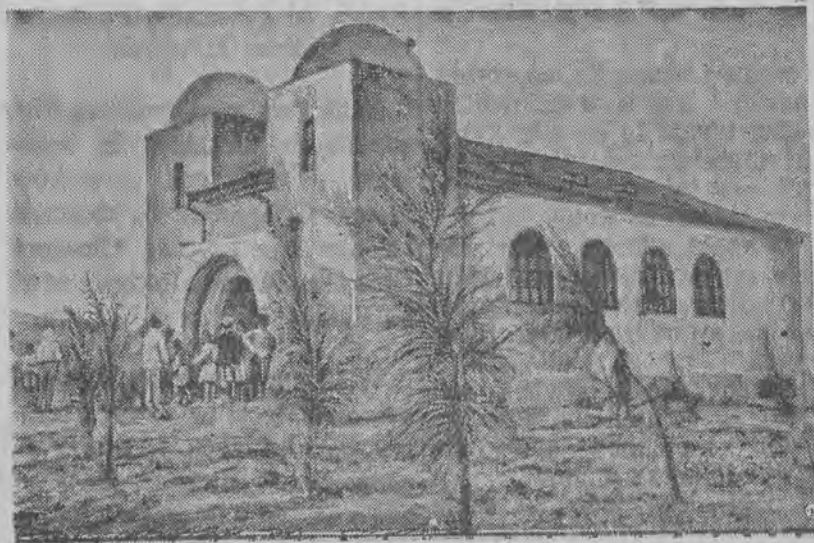
Czy w tej sprawie komitet higieny przy Lidze Narodów

nie miałby naprawde bardzo wdzięcznego pola pracy?

Jak dalece paradoksalna jest sytuacja istniejąca dotąd, niech świadczy fakt, że nawet sama Curie-Skłodowska, której pracownia potrzebuje wiele radu, a która nie chce Francji narażać na olbrzymie z tego tytułu koszty, postanowiła fabrykować rad własnymi środkami, a w pracy tej zarówno rząd francuski, jak i gmina miasta Paryża zapewniły jej wszelką pomoc, dając do rozporządzenia odpowiednie tereny i kredyty.

Tak radzić sobie musi spadkobiercy idei wielkiego odkrywcy radu. A tymczasem miliardery — posiadacze kopalni w Kongo — śmieją się z niej, kpią sobie z cierpień ludzkości i gromadzą olbrzymie pieniądze.

Dziecięca republika w Palestynie



W Palestynie we wsi Kfar-Hay-Y ladim znajduje się t. zw. republika dziecięca, w której osiedlono sieroty po ofiarach pogromów ukraińskich. Część „władzy” i „rządu” w republice tej sprawują dzieci same. „Republika” ta posiada świątynię żydowską, urządzonej w starym gmachu arabskim.

Stacja radiowa Ligi Narodów



Liga Narodów, której stałem miejscem obrad jest Genewa, posiada swą własną radiostację, położoną w odległości 25 klm. od tego miasta w miejscowości Prangins. Inicjatorem założenia własnej stacji był sekretarz główny Ligi Narodów, sir Eric Drummond.

RENE JOLIVET

IDEALNA KOBIETA

(Przekład z francuskiego).

Ryszard Keard, słynny i bogaty malarz, uchoił w oczach znajomych i wielbicieli swego talentu za najszcześniejszego z ludzi. Tylko ja jeden znałem bezdenne głąb jego duszy.

— Nie masz pojęcia, mój drogi Wedderze — spowiadał się nieraz — do jakiej rozpacz do prowadzała mnie pustka mego życia! Ach, być samotnym, zawsze samotnym za temi murami, kryjącymi nas przed oczami innych, oto straszny los ludzi wogóle, a szczególnie artystów.

— Powinieneś znaleźć sobie towarzyszkę — doradzałem mu stale — kobietę dobrą, rozumną, pełną słodyczy. Miłość zespala dusze. Czego nie odcyruje przyjaźń, wyczuje wrażliwość kochającej kobiety. Intuicja kobieca umie wysnuwać precyzyjne i porozumienia.

— Ach! Idealna kobieta! Stwarzasz ją, literacie, w swych powieściach, jak ja wywołuję jej postać na mych płótnach; ale gdzie ona jest? Spójrz na otaczające nas kobiety: która z nich odpowiada tworem na szel wyobraźni? Wiedz mi, Wedder, że idealna kobieta, to urojenie... urojenie, bracie!

— Musi istnieć gdzieś na świecie — przerywałem sentencjonalnie — kobieta, będąca wcieleniem naszych o niej marzeń.

— Nie wierzę w to, mój drogi i dlatego pozostanę sam do śmierci z moim marzeniem w duszy.

Było to przed dziesięciu laty, kiedyśmy toczyli te rozmowy. Wybierałem się właśnie w długą, daleką podróż.

— Przrzecz mi, Wedder — powiedział mi Keard przy pożegnaniu — że za powrotem do Francji pierwszą twoją wizytą będzie u mnie. Wszak jesteś jedynym moim prawdziwym przyjacielem...

Przysięgłem. I oto po dziesięcioletniej włóczędce po świecie, wróciwszy do kraju, podażyłem niezwłocznie przywitać się z Ryszardem Keardem, o którym wiedziałem że wyjechał z Paryża i zamieszkał na stałe w swej willi nad brzegiem jeziora.

Na ostatnim zakręcie gościńca wyłonił się z otaczających go ogrodów surowy we swych zarysach budynek — istne ustronie pustelnika, czy chorego człowieka.

Jakież było moje przerażenie jakż ból, kiedy starowina-stróż, który otworzył drzwi, oznajmił mi, że pan tego umarł onegdaj; miała go chować jutro o godzinie 10-ej.

Zachwiałem się na nogach. Dozorca przyglądał mi się badawczo. Był to stary człowiek, małego wzrostu, o siwej bródce. Miał pek kluczy w ręku.

— Czy nie pan Wedder przy padkiem?

Skinąłem w milczeniu głową.

— Jest list dla pana od nieboszczyka; miałem go właśnie wedle polecenia pana Kearda od dać notariuszowi, aby go przesłał panu. Proszę... — mówił, wydobywając z zamadza dużą, zapieczętowaną kopertę i prowadząc mnie do parterowej sali przeobrażonej w kaplicę. Z lekkim padłem na kolana przed zwłokami drogiego przyjaciela.

Opanowawszy się po niejakiem czasie, wglębiony w fotel, przy lampie, stojącej na kominku jednego z pokoi na piętrze — czytałem gesto charakterem Ry-

szarda Kearda zapisane kartki, zawierające ostatnią spowiedź jego umęczonej duszy.

* * *

„Pomyślisz prawdopodobnie po przeczytaniu tych stron, że dramat, którego padłem ofiarą, jest wytworem mej wyobraźni i rozegrał się w moim mózgu. Ja jednak jestem pewien, że nie byłem tylko igraszka złudzeń. Mniejsza zresztą o to, czy przy goda moja była urojeniem czy nie, dość, że doprowadziła mnie do rzucenia na zawsze sztuki, dla której gotów byłbym oddać życie. Wierz jednak, że była realna, jeśli chcesz wytłumaczyć ją sobie przychylnie dla swego przyjaciela.

Oto fakty.

Pamiętasz me słowa, że gdyby kobieta, której obraz mam w duszy i którą mogę siłą mego talentu uwiecznić na płótnie przybrała ludzką postać, był-

bym najszcześniejszym z ludzi, bo naidoskonalsza, idealna kobieta należałaby do mnie. Czy byłem zbyt zarozumiały? Zbyt pewny mych zdolności twórczych? Niewiem...

Pewnego wieczoru, wracając z Montmartre, bardziej niż kiedykolwiek rozczarowany do życia, zawołał żurną głosem:

— Ach, któż jest zdolny zrealizować moje marzenie?

Szofer odwrócił się w moją stronę. Dojrzałem nieznana mi twarz, siwą bródkę i krzaczaste brwi, ale przyzwyczajony, że szofer mój, chorujący często na febre, wyręczał się kolegami, nie przywiązywałem do tego wagi.

Ku mojemu zdumieniu wszak że zauważyłem, że szofer idzie za mną. Stanałem na schodach, mierząc go pytającym wzrokiem.

— Oryginalny podstęp, celem dostania się do pracowni arty-

sty, przyznałem — odezwał się quasi-szofer — ale cel uświęca środki.

Szczególny ton głosu, a przede wszystkim sugestywna siła spojrzenia małego człowieka, tak podziałały na mnie, że nie wypędziłem intruza. W pracowni gość mój, zdławszy płaszcz i czapkę, usiadł na krześle i mówił dalej:

— Nie chcę przedłużać mej wizyty o tak niezwyklej porze; przystępnij więc do rzeczy: pa nie Ryszardzie Keard, znam na wylot stan pańskiej duszy; wiem, że cierpisz, nie mogąc spotkać na ziemi idealnej kobiety, która widzi w swoich marzeniach. Wszak prawda?

Skinąłem głową osłupiony.

— Jeśli pan chcesz zatem — rzekł — naszkicuj postać kobiety idealnej, użyj całej mocy swego talentu, by z pod twego ołówka wyszła kobieta twych snów i wyobraźni. A kiedy

pierwszy kur zapale, ona stanie przed tobą; pod warunkiem wszakże, że przyłmiesz za towarzyszkę swego życia uosobie nie wizji twórczej. Przrzekasz?

— Przrzekam — potwierdziłem z zapalem.

Nieznajomy włożył płaszcz, czapkę i otworzył drzwi. Usłyszałem jego kroki na schodach, trzask zewnętrznych drzwi i cisza nastąpiła. Podniosłem rękę do czoła. Pamiętam, że było zroszone potem.

Zegar wskazywał drugą godzinę. Było to zima, miałem więc pięć godzin do brzasku. Dość czasu, by narysować co najmniej cztery idealne kobiety.

Zabrałem się do roboty i niebawem z pod szybkich i wprawnych pociągnięć mego ołówka wyłoniła się postać o doskonałych w swej czystości liniach, godnych zaprawdę Leonarda da Vinci lub Correggia. Byłem osniony. Oto niezadługo stanie przede mną żywa — z ciałem, krwią i kości — kobieta idealna, twór mego ducha! Będę mógł patrzeć na nią... słyszeć... dotykać... Za chwilę jednak niepokój ogarnął mnie. Czy niema błędu w rysunku? Szukając, znalazłem chybiłą linię w klasycznym przegubie ramienia. Wnet starłem ją lekkim dotknięciem gumy. Znikła, lecz jednocześnie cień padł na prawe biodro.

Tak zaczęła się tragedia: poprawiając raz po raz błędy, zniekształcałem powoli całą robotę. Im bardziej wykańczałem niby „idealną kobietę”, tem więcej traciłem na subtelności, uroku i boskim wyrazie twarzy. Każde nowe pociągnięcie ołówka psuło doskonałe piękno pierwowzoru.

Spojrzałem na zegarek. Miałem przed sobą jeszcze dwie godziny. W kilka chwil potem na kresliłem drugi szkic idealnej kobiety, o niebo gorszy od poprzedniego. Drac papier za papierem, nie panując już nad sobą, kresliłem krzywe, niezdarnie linie.

Nagle, przy pierwszych brząskach lutrzeńki, kur zapiał. Otówek wypadł mi z ręki. Drzwi otworzyły się cicho; stanęła przedemną kobieta-potwór o starej, wykrzywionej twarzy. Jednem tylko otwartem okiem wpatrywała się we mnie...

W tem miejscu list Ryszarda Kearda był pokryty plamami. Płakał widocznie, pisząc ostatnie słowa.

Po długiej i ciężkiej chwili — donosił mi w końcu — nie wziął już ołówka do ręki i zamknął się w swej ponurej willi.

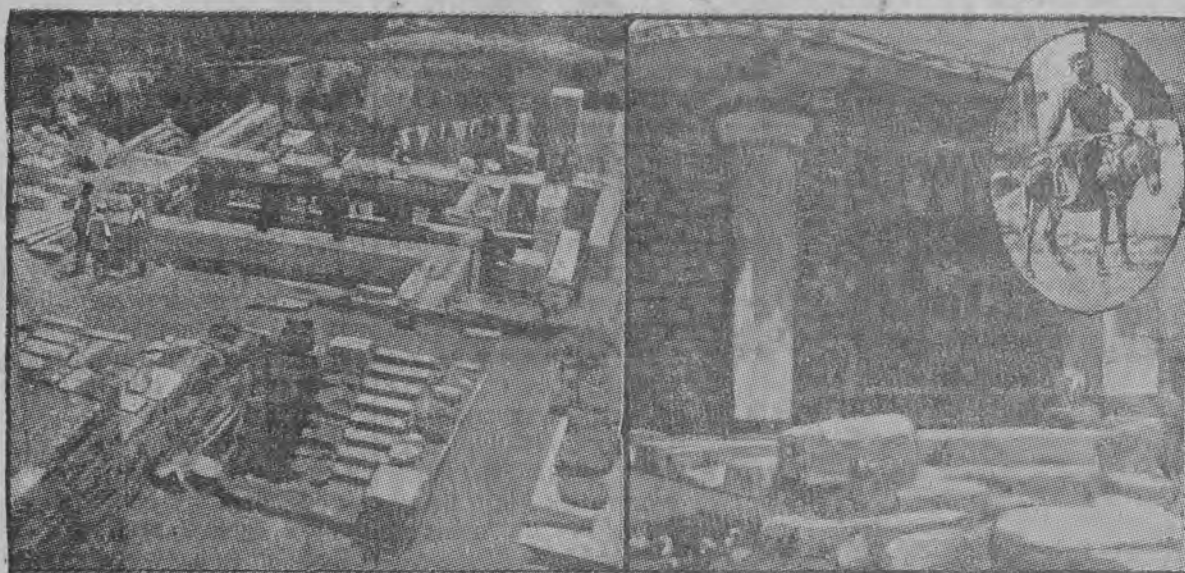
Oszalał biedaczysko — myślałem, schodząc na dół z postanowieniem czuwania przy jego zwłokach przez resztę nocy. — Cała ta historia rozegrała się w jego zmęczonym mózgu, jako logiczny wynik długoletniej neurastenii.

Stróż - starowina nie słyszał moich kroków. Zastałem go pochylonego nad zwłokami i wpatrującego się w zastygłe, blade rysy mego drogiego przyjaciela. Uderzyło mnie nagle rażące podobieństwo z nocnym gościem Ryszarda: ta sama siwa bródka i geste brwi nad oczami.

Czego tu chcecie? — krzyknąłem mimo woli.

Staruszek odwrócił się powoli z uśmiechem na ustach w moją stronę. Nim zdążyłem się rzucić nań, uciekł z pokoju i usłyszałem niebawem jego przenikliwy śmiech w milczącej nocy, gdzieś z oddali płynący...

Nowe odkrycia archeologiczne w Grecji



Pałac Minosa odgrzebywany pod kierunkiem słynnego archeologa angielskiego Evans'a, którego widać gdy rozmawia ze swymi współpracownikami. Obok zachowany fresk z czasów Minosa, zrekonstruowany przez p. Gillieron, w górze podobna dzisiejszego kreteńczyka

Samochód do słonecznych kąpiel

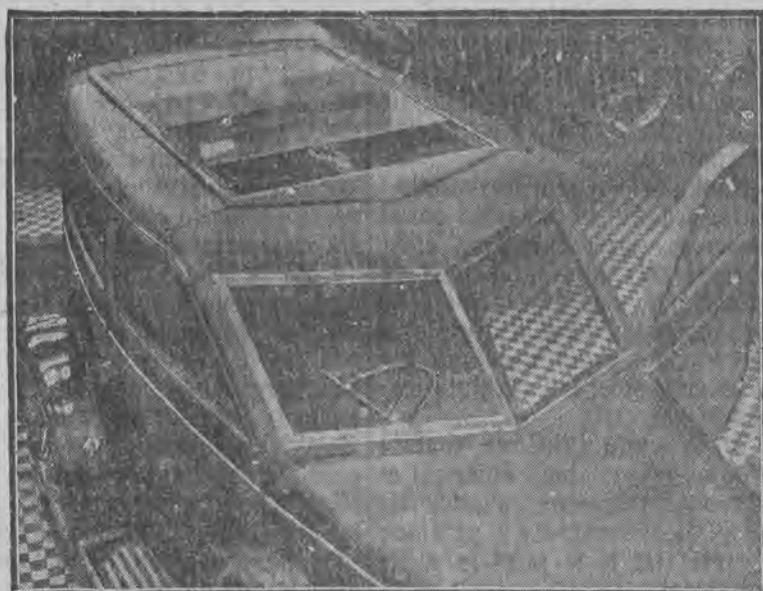
Od kilku tygodni trwa w Londynie salon automobilowy, będący obok salonu paryskiego najwspanialszą doroczną rewiją dorobku, osiągniętego w dziedzinie ustawicznych postępów w technice i komforcie samochodowym.

Wśród „nowości” samochodowych na plan pierwszy wybiła się samochód do kąpiel słonecznych. Dach tego samochodu skonstruowany jest z nietłuczącego się szkła. Jest to połączenie typu limuzyny z torpedą. Szklany dach samochodu jest tak skonstruowany, że z łatwością każdej chwili może być rozsunięty, dając powietrzu wolny dostęp do wnętrza maszyny. Wszystkie szyby boczne mogą być każdej chwili zaciągnięte szczelnymi zasłonami, a wówczas dzięki szklanemu dachowi samochód przekształca się w ur-

ządzenie do kąpiel słonecznych, zakryte dla oka przechodniów.

Dzięki szklanemu dachowi we-

wnątrz wozu jest zawsze jasno, a rozległość widoku z wnętrza samochodu jest znacznie większa niż w wozie normalnym.



Nowy typ samochodu ze szklanym rozsuwanym dachem

CZYTAJCIE „GŁOS POLSKI”

Tragedje namiętności

Pięć krwawych dramatów miłosnych

Sensacją towarzyską Paryża :: :: :: :: ::

Paryż w grudniu.
(Korespondencja własna „Głosu Polskiego”).

Tragicznym zbiegiem okoliczności zdarzyło się w ostatnim tygodniu w Paryżu nie mniej niż pięć dramatów miłosnych o śmiertelnym wyniku.

Prawie na każdy dzień tygodnia przypadała jedna taka tragedia—w dwu wypadkach chwycili za rewolwer mężczyźni—pewien zdradzony mąż i porzucony kochanek, zaś w trzech innych wypadkach kobiety—opuszczona kochanka i dwie rozczarowane żony usiłowały przy pomocy mordu pchnąć swój niepomyślny los na inne tory.

Przed kilku dniami jednak wydarzyła się znowu pewna tragedia małżeńska, która usunęła w cień wszystkie wyżej wspomniane—daje ona większe pole do badań psychologicznych niż kryminalnych ze względu na niezwykle formę w której się ujawniła.

Rozchodzi się morderstwo, jakie popełniła niejaka Madeleine Chamard, która zabiła swego trzydziestoletniego męża bogatego kupca jedwabiu dwoma strzałami rewolweru, po czteroletnim pożyciu małżeńskim, które wydawało się zupełnie szczęśliwe.

Małżeństwo to miało troje dzieci, do których matka ich była bardzo przywiązana. Mimo że pani Chamard nie była specjalną piękną kobietą, jej jednak męczył ją ciągłymi wybuchami zazdrości tak dalece, że pilnował jej na każdym kroku a nawet zamykał ją w domu podczas swej nieobecności i zabraniał jej wychodzić samej na ulice.

By zachować spokój domowy poddała się jego żona temu tyrańskiemu rozkazowi.

Gdy niedawno musiał Chamard udać się na kilka dni do Lyonu już na jakiś czas przed zamierzoną podróżą okazywał jeszcze bardziej spotęgowaną zazdrość.

Na kilka godzin przed jego wyjazdem odczuła pani Chamard dziwną słabość, tak że musiała położyć się do łóżka, w którym spędziła w głębokim narkotycznym śnie trzy dni, gdy zaś po powrocie męża czuła się ciągle dziwnie nieswojo oświadczył jej zazdrosny mąż, że przed wyjazdem dodał jej do kawy weronalu, by spała przez kilka dni jego nieobecności co da mu absolutną pewność, że nie opuści mieszkania.

Od tej chwili odczuwała nieścisła łączność oddawna już u symbolizowaną została w „elektrycznym fotelu” Ameryki. Wybór elektryczności, jako narzędzia śmierci powstał dlatego

czyżn, z którymi był zaprzyjaźniony.

Jeden nazywał się Bertier i był handlarzem wina, drugi zaś liczył zaledwie dziewiętnaście lat i był studentem.

W dniu poprzedzającym tragedję postanowił Chamard upewnić się co do słuszności

swych podejrzeń i chciał skonfrontować żonę swoją z jej dwoma, według jego chorobliwej wyobraźni, kochankami.

Telefonicznie oznajmił Bertierowi, że przybędzie do niego na kolację z żoną i zaprosił tam także młodego studenta.

Po wypiciu dwóch litrów wi-

na zaczął się „obliczać” ze studentem w ten sposób, że ten w panicznym strachu uciekł z mieszkania.

Wtedy wściekłość swą skierował na osobę żony, nad którą znęcał się w straszliwy sposób w obecności Bertiera i gdy ten ostatni rzucił się na pomoc

małtretowanej niewieście, zaatakował go z kolei.

Gdy ostatecznie opuścił mieszkanie Bertiera powtórzyła się znowu cała scena na ulicy, gdzie tak długo bił swą żonę, aż ta padła bez przytomności na bruk.

Ponieważ policjanci dowiedzieli się, że rozchodzi się o małżeństwo, oświadczyli, że nie mogą mieszać się do rodzinnych stosunków i pozostawili nieszczęśliwą kobietę jej losowi. Dwie godziny potem rozegrał się dramat.

Podczas snu męża uzbroidła się żona jego w rewolwer i z najbliższej odległości dała do niego dwa strzały.

Podczas przesłuchania oświadczyła, że nie odczuwa skruchy albowiem zabiła zwierzę w ludzkiej postaci i tylko w ten sposób uniknęła sama śmierci.

Miasto w którym rodzi się moda Paryż

W samym sercu Paryża istnieje monumentalny plac Vendôme ze słynną kolumną Wielkiej Armii, uwieńczoną posągami Napoleona I, ulana z 1200 dział, zdobytych w 1805 r. na wrogu, zwałona przez komuny w 1870 r. i następnie odbudowana.

Ten to plac wspaniały, przecinający go ulica de la Paix oraz ulice boczne: St. Honore, des Petits Champs, St. Florintin i Royale, zajmujące przestrzeń dla której okrażenia wystarczy z pół godziny stanowią ośrodek z którego wszechwładna królowa moda rozsyła swe rozkazy bezapelacyjne na świat cały.

Sto tysięcy igieł pracuje na tej niewielkiej przestrzeni codziennie przez rok cały, aby płeć piękna całego świata ubrać w najświeższe twory mody.

A wartość tych tworów oceniana jest odpowiednio do sławy zakładu, z którego pochodzą. Pod tym względem wymieniany ma być obecnie najczęściej—według ostatniej statystyki—zakład Chanela.

Dochody tej firmy mają przewyższać dochody wszystkich firm innych, choć i Jean Patou, Jacques Worth, Lucien Lelong, Molynieux i Jenny nie mają powodu do narzekania. Nazwiska te bowiem stoją wciąż na czele wykazu, obejmującego 380 nazwisk elity „haute couture”.

A że ceny, żądane przez te firmy za suknie, wychodzące z ich pracowni, niedostępne są dla zwykłych śmiertelniczek, to mu nie można się dziwić, gdyż urządzenie „salonów mody” i reklama pochłaniają sumy ogromne. Od chwili zakończenia wielkiej wojny, wszystkie firmy posiadające swe zakłady we wspomnianym ośrodku mody, wprost prześcigają się w kierunku zbytkowanego urządzenia swych „salonów”. Pracownice igły zajmują w takich zakładach piętrowe, reszta zaś pieter przeznaczona jest na sale wystawowe, recepcyjne, przymierzalne i t. d. A niejedną z tych zakładów zajmuje duży dom sześciopiętrowy, za który płaci do miliona franków czynszu rocznie i na którego urządzenie wewnętrzne wydał kilka milionów. Dalsze miliony pochłania reklama.

Któż pokrywa wszystkie te wydatki? Nietylko kobiety pragnące ubierać się modnie. Przeważnie pokrywają je firmy, handlujące artykułami mody, a wśród nich pierwsze miejsce zajmują przedstawiciele firm amerykańskich, przybywający kilka razy w roku do Paryża dla nabycia najświeższych modeli.

Jeden ze słynnych zakładów przy ulicy de la Paix sprzedaje ubiegłej jesieni modeli sukien za 14 milionów franków. A iak obliczono, nowy model sukni

sprzedawany bywa do dwustu razy.

Arystokracje w tym ośrodku mody stanowią artyści-rysownicy, poświęcający się wyłącznie obmyśleniu szkiców nowych sukien. Nowy pomysł, to grunt. Gdy słynny krawiec damski wchodzi zrana do swej pracowni, to przedewszystkiem rzuci okiem na szkice, przedstawione mu przez artystę. Wiele z nich wędruje od razu do kosza. Nagle jeden przykuwa uwagę mistrza nożyc. Mistrz więc chwytając nożyce i kawałek materiału, proponowanej przez rysownika i w jednej chwili powstaje model wielkości lałki, a jeżeli podoba się w łalec, wówczas przykrawany jest drugi model wielkości naturalnej i nakładany na manekina woskowego. Jeżeli zaś i na tym manekinie pomysł nie stracił czaru, wówczas wolała się na Lilian lub Jeanette—manekin żywy.

I teraz dopiero rodzi się naprawdę model z pomysłem artysty. Klecząc na podłodze z poduszka szpilek pod reka, wśród całego stosu barwnych materiałów, mistrz sztuki krawieckiej go tworzy nieraz przez kilka godzin suknie na cierpliwie stojącym, biednym manekinie. A rezultat tego? Ósma część ludności Paryża żyje z mody damskiej, w bilansie zaś handlowym moda przynosi Francji miliard franków rocznie.

Elektryczność jako siła niszczycielska

Najrozmaitsze i coraz to nowe dobrodziejstwa płynące z cudownego źródła siły elektrycznej, gdy mała do czynienia z niepowolną, nieostrożną czy nieumiejętną ręką zmieniają się częstokroć w zła i niszczycielską potęgę.

Nauka wie o tem doskonale i dlatego daży nie tylko do coraz szerszego wykorzystania elektrycznej siły, ale także stara się zwrócić uwagę powszechną na niebezpieczeństwo, które się w niej kryje i grozi każdemu kto ją bagatelizuje, lub traktuje lekomyślnie.

W Wiedniu założone zostało oddawna specjalne muzeum elektro-patologiczne, unaoczniające niebezpieczeństwo zatajone dla oka laika w prądzie elektrycznym.

Jest to muzeum śmierci elektrycznej—kolekcja demonstrująca najrozmaitsze nieszczęśliwe wypadki, których ofiary padły pod morderczym i niespodziewanym działaniem prądu.

Elektryczność i śmierć, ich ścisła łączność oddawna już u symbolizowana została w „elektrycznym fotelu” Ameryki. Wybór elektryczności, jako narzędzia śmierci powstał dlatego

że obrażenia przez nią zadane, chociaż byłyby najcięższe, są bezbolesne i dlatego śmierć spowodowana przez prąd elektryczny ma być (któ o tem może z całą pewnością twierdzić?) najmniej przykra.

W wiedeńskim elektro-patologicznym instytucie wystawione są rozmaite eksponaty przedstawiające fatalne działanie prądu. Są to albo odlewy gipsowe, czy sztuczne preparaty, albo naturalne egzemplarze zwierząt, odzież czy innych przedmiotów uległych porażeniu. Widać na nich okropne ślady niszczycielskiej potęgi: członki ludzkie go ciała usychają pod wpływem silnego toku elektrycznego, ubrania i szerść lub futro zwierząt ulega spaleni—widać na nich wyraźnie, jaką drogę przebyła iskra elektryczna, by wreszcie ofiarę swoją przygotować o szybka śmierć.

Śmierć taka następuje po sekundzie na skutek porażenia serca lub płuc i w rzadkich tylko wypadkach może być następnie przywrócenie do życia przez zastosowanie sztucznego oddychania.

Niektóre z odlewów znajdujących się w tej ciekawej instytu-

cji dają wyraźny obraz nieszczęśliwych wypadków powstałych na skutek porażenia prądem elektrycznym.

Niezmiennie charakterystycznym wypadkiem jest dotknięcie prądu przebiegającego przez zwisły przewodnik. Wypadkowy temu uległ pewien młody człowiek. Przewieziono go natychmiast do szpitala, gdzie wkrótce reka, która porażona została prądem, uschła i wreszcie odpadła zupełnie. Cały ten proces usychania i jakgdyby mumifikacji odbył się bez żadnych bólów, a reka odpadła mu w czasie snu i nieczuł on tego zupełnie.

Pomiedzy wieloma rozmaitemi tego rodzaju eksponatami jest również ciekawy dział zamachów samobójczych, dokonywanych przy pomocy elektryczności.

Niezmiennie pouczający jest również pokaz rozmaitych nieszczęśliwych wypadków, powstałych na skutek nieumiejętnego obchodzenia się z różnymi przedmiotami użytku codziennego o sile elektrycznej jak dzwonki, żelazka do prasowania, piecyki i maszyny elektryczne.

Ślub i rozwód przez telefon

Parę tygodni temu, pewien młodzieniec nowojorski, który miał za mało czasu aby poszukać sobie osobiście żony, wyczytał w jednym z dzienników że pewna panna, mieszkająca o tysiące kilometrów od niego, wyraziła takie samo życzenie.

Napisał więc list, umówił się z przyszłą swoją żoną i wziął ślub przy pomocy telefonu.

Ta niebanalna ceremonia dokonała się w ten sposób, że połączono razem aż trzech abonentów w dwóch rozmaitych miastach: Pana młodego, pannę młodą i pastora, a ponieważ prawa amerykańskie są pod tym względem bardzo liberalne, więc władze cywilne uznały małżeństwo za legalne.

Historia jednak nie skończyła się na tem. Miała ciąg dalszy zupełnie nieoczekiwany. Młodożeńcy umówili się jeszcze telefonicznie o dzień i miejsce spotkania by poznać się wzajemnie.

Miało się to odbyć w wielkiej restauracji miasta, w którym mieszkała panna młoda.

„Telefoniczna” małżonka miała zająć umówiony stolik wraz z swoją rodziną a jako oznakę, po której małżonek miał ją poznać, miała mieć przypięty do sukni bukiet kwitnącego mirtu.

Z takim samym bukietkiem u klapy fraka miał wejść do restauracji pan młody, który, narazie otrzykawszy urlop wychodził do swojej przyszłej towarzyszk życia.

W ostatniej chwili jednakże zdjęła go ciekawość. Wchodząc do restauracji odpiął bukiet białej i schował go starannie do kieszeni, tak że wszedł do sali niepoznany przez nikogo.

Sam natomiast poznał i zobaczył swoją małżonkę, a wrażenie, jakie na nim wywarła, było tego rodzaju, że zawrócił na pięcie, wyszedł z hotelu, bukiet rzucił na ziemię i podepstał, po wrócił do swego miasta i natychmiast wdrożył kroki rozwodowe.

Panna nie miała nic przeciw temu. Sprawa rozwodowa odbyła się w bardzo przyspieszonym tempie i naturalnie—znowu przez telefon!

Sąsiedzka nienawiść i kij

Zbyt krewki kum dostał w sądzie 6 miesięcy więzienia

W dniu wczorajszym sąd okręgowy rozpatrywał sprawę ojców i synów Pawłowskich zamieszkałych we wsi Prusinowice, gminy Lutomiersk, którym akt oskarżenia zarzuca że w dniu 2 czerwca r.b. napadli na przechodzącego drogą Jana Konara z Konstantynowa, z którym mieli stare porachunki.

Krytycznego dnia, spotkawszy Konara, rzucili się na niego, przyczem syn Wacław zaczął bić Konara trzymanym w ręku palem drewnianym podczas gdy ojciec Jan kopał leżącego na ziemi bez przytomności. Scenę ta widzieli dwaj mieszkańcy tej

wsii Walenty i Franciszek Łuczakowie, którzy pospieszili z pomocą bitemu, który uległ złamaniu lewej kości udowej. Na przewodzie sądowym Pawłowscy do winy się nie przyznali. Młodszy twierdził że bił wprawdzie Konara, ale cienką laseczką, ojciec zaś zaprzeczył temu, że kopał leżącego.

Sąd po wysłuchaniu świadków skazał 34-letniego Wacława Pawłowskiego na 6 miesięcy więzienia, 58-letniego zaś Jana Pawłowskiego na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem kary na dwa lata. (p)

ZENITH W SŁUŻBIE MARSA



ZEBRANIA KONTROLNE REZERWISTÓW.

Jutro o godzinie 9 rano obowiązuje zgłoszenie się na zebrania kontrolne w PKU. Łódź-Miasto przy ul. Nowo-Targowej 18 mężczyźni rocznika 1889 zamieszkali na terenie 2-go, 3, 5, 8, 9 i 11 komisariatów p. p. których nazwiska zaczynają się na litery: Sz.

W lokalu P. K. U. Łódź-Miasto II przy ul. Nowo-Cegielnianej 51 szeregowi rezerwy i popołitego ruszenia z bronią i bez broni, urodzeni w roku 1902, zamieszkali na terenie 6 i 12 komisariatu P. P. (wszyscy).

Na zebrania kontrolne należy się zgłosić w terminie i z dokumentami wojskowymi.

Komfortowe 6-pokojowe mieszkanie ZARAZ DO ODSZKADA

Czynsz komorniany przedwojenny. Oferty proszę składać do administracji „Głosu Polskiego” sub. „L. T.”.

LISTY

Awantury w barze

Otrzymałmy z prośbą o umieszczenie list następującej treści:

„W związku z notatkami w sprawie awantury w lokalu restauracji „Empire” mieszczącej się przy ul. Sienkiewicza 40, „Zarząd powszechnej spółdzielni spożywców” w Łodzi uprzejmie uprasza o opublikowanie następujących wyjaśnień:

Lokal baru „Empire” oddzielony został przedsiębiorcy Aleksandrowi Szymaniakowi jeszcze przed połączeniem się „Spółdzielni pracowników państwowych, komunalnych i społecznych” w Łodzi z „Powszechną spółdzielnią spożywców w Łodzi”.

Wobec tego, iż przedsiębiorstwo to posiada charakter nie odpowiadający powadze instytucji społecznej, jaka jest „Powszechna spółdzielnia spożywców”, zarząd spółdzielni wywodził p. Szymaniakowi kontrakt dzierżawny z dniem 31 grudnia br. tj. w najbliższym terminie, w jakim kontrakt mógł być wypowiedziany.

Jak wynika z powyższego wszelkie zarzuty, jakie były lub mogą być postawione „Powszechnej spółdzielni spożywców” z tytułu awantury i ekscesów w lokalu baru „Empire” — są bezpodstawne i nierzeczowe.”

Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Łodzi.

Walka o kobietę Porachunek krowy między rywalami

Wczoraj późnym wieczorem we wsi Sędzimirów pod Łodzią znaleziono ciężko rannego Józefa Polowczyka, mieszkańca tej wsi, rannego dwiema kulami rewolwerowymi, z których jedna przebiła mu udo, druga zaś ugodziła go w brzuch. Gdy doprowadzono go do przytomności i zaalarmowano władze śledcze, Polowczyk zeznał, iż krytycznego dnia doszło między nim a rywalem jego Bronisławem Nawetą do poważnej sprzeczki, w trakcie której Naweta wyciągnął rewolwer i oddał do niego dwa strzały.

Ciężko rannego Polowczyka przewieziono do szpitala w Łodzi. Naweta aresztowano. (p)

PIERWSZA OPERETKA FILMOWA.

W nowych wielkich atelier filmowych Ufafony przystąpiono świeżo do realizacji pierwszej operetki filmowej p. t. „Walc miłości”. Reżyseruje W. Thiele przy kierownictwie produkcji Eryka Pommera. Pierwszorzedną obsadę tworzą: Lilja na Harvey, Willi Fritsch i Jerzy Aleksander.

CZY MOŻNA W ŁODZI DOSTAĆ MIESZKANIE?

Na marginesie ciekawego zakładu dwóch przyjaciół Ten, który wygrał, nie jest zadowolony z wygranej

Pomiędzy dwoma łódzkimi obywatelami został zawarty zakład, czy w Łodzi znajdzie się właściciel domu, któryby ofiarował mieszkanie tylko za komorne, nie żądając odstępnego, ani czynszu zgóry.

Jeden z przyjaciół, właśnie ten, któremu udało się zdobyć mieszkanie na idealnych warunkach, pełen radości i łasnego spożycia na świat, twierdził, że napewno znajdzie się człowiek o poczuciu obywatelskim i mieszkanie zaofiaruje.

Drugi z przyjaciół, może pesymista, a może tylko człowiek trzeźwiej na życie patrzący, przystał tem chętniej na zakład, iż był przekonany, że go wygra i wygrał istotnie.

Jest to może jedyna w swoim rodzaju wygrana z której wygrany nie jest zadowolony.

Naturalnie. Zadowolony być nie może. Bo czy można się cieszyć, gdy się człowiek dowie że w Łodzi niema właścicieli domów nie chcących odrzucać interesów na lokatorach?

Ile osób potrzebuje mieszkań ile osób zapłaciłoby chętnie na-

wet wysokie komorne (odpowiadające wartości mieszkania), o tem chyba mówić nie trzeba.

Wiem napewno, że w całej Łodzi był tylko jeden człowiek, który nie chciał robić „kokoś” na tem, że wybudował parę mieszkań i podobno potem poprosił sąd o ogłoszenie mu upadłości.

A w Łodzi jest przecież mieszkań sporo. Dużo ogłoszeń czyta się ciągle w dziennikach o wolnych lokalach do wynajęcia. Jeszcze więcej i to najrozmaitszych ofiarują nam usłudźni pośrednicy.

Postanowiliśmy kilka takich ofert sprawdzić. Jedno z tych mieszkań, na krańcach miasta, dwa pokoje z kuchnią, kosztują 325 zł. miesięcznie.

Wymagają za pół roku zgóry! Gdyby nawet tego nie wymiali to nikt w tej dzielnicy i za takie mieszkanie (bez wygód, w starym domu, zniszczone) nie byłby w stanie płacić 325 zł. miesięcznie.

Drugie mieszkanie jeszcze dalej za miastem — niemal blisko pół — 250 zł. za dwa pokoje.

Wymagany czynsz za rok zgóry.

Trzeci w śródmieściu. Komorne za dwa pokoje 280 zł. czynszu zgóry właściciel nie wymaga. Żąda zato czegoś lepszego: odstępnego w sumie 6000 zł.

— Jak się komu nie podoba, może nie wynajmować — twierdzi. — Ja przecież nikogo nie zmuszam.

I tak wszędzie. Mieszkania, choć w bardzo niedostępnej ilości ale są, tylko nie dla zwykłych śmiertelników.

Ci muszą szalenie przepłacać jako sublokatorowie, a jeżeli na to nie mają, niech się wynoszą gdzie chcą.

Wytworzyła się sytuacja, z której wynika, że prawo do życia i mieszkania, mają tylko ci, którzy mogą zapłacić ich bez dennego kieszenia.

To już nie są stosunki niezdrowe — to są stosunki okropne!

Wytworzyło się jakieś błędne koło z którego wyjścia nie widać. Bezwzględna, chciwość ta mije rozwój normalnych stosunków w społeczeństwie.

Jak się to skończy?

Jeszcze w sprawie Teatru Popularnego

Szanowny Panie Redaktorze!

Prosimy uprzejmie Sz. Pana Redaktora o umieszczenie powyższego listu w swym poczytnym piśmie:

Na marginesie zająć w Radzie Miejskiej na posiedzeniu w dn. 28 listopada r. b. podczas dyskusji o teatrach robotniczych, zmuszeni jesteśmy sprostować nieścisłości przemówienia p. vice - Prezydenta Wielńskiego.

Nieprawdą jest, jakoby delegacja fabryki I. K. Poznańskiego w osobach pp. Władysława Marczykowskiego i Marcina Adamczyka ostrzegała p. vice - prezydenta E. Wielńskiego, by nie udzielił subwencji Teatrowi Popularnemu argumentując, jakoby delegacja nie wierzyła w utrzymanie się tej artystycznej placówki pozostającej pod artystycznym kierownictwem p. dyr. B. Górczyńskiego.

Natomiast prawdą jest, że byliśmy w magistracie z zapytaniem dla jakich powodów nie wypłaca się subwencji dwóm kulturalnym placówkom robotniczym, podkreślając silnie konieczność przyspieszenia wypłaty, przyczem zaznaczyliśmy, że niezrozumiałe dla nas powody zwłoki spowodować mogą podważenie ich egzystencji.

Na oświadczenie p. vice prezydenta, dra. Wielńskiego że niema zaufania do obecnego kierownictwa teatrów popularnych, oświadczyliśmy, że osobowe sprawy kierownictwa nas nie obchodzą, a zależy nam jedynie na utrzymaniu placówek. Nad propozycją p. vice-prezydenta Wielńskiego odnośnie dostarczenia mu gwarancji, że subsydjum zostanie zużyte wyłącznie dla Teatru Popularnego, jako niepoważna i nie wspólnego z istotą sprawy nie mającą, uważaliśmy za właściwe przejść do porządku dziennego.

Delegacja fabryki I. K. Poznańskiego

Następuje szereg podpisów,

SZKOŁA TANCA

dypl. nauczyciela J. Zalcmana ul. Cegielniana 54

Tańców najnowszych uczą się bez względu na zdolności w ciągu 8 lekcji w grupach i pojedynczo. Początek kursu 4 listopada. Informacje od 5 do 10 w.

O czym każdy obywatel wiedzieć powinien

Zagadnienia prawne dnia powszedniego

1.

Weźmy przykład, Pan B. jest w posiadaniu wekslu pana A., który weksel ten podpisał jako wystawca. Wystawca A. umarł po proteście wekslu i w chwili obecnej B. występuje do sądu o zasądzenie z tego wekslu sumy dłużniej od pozostałych po A. trzech jego córek. Na rozprawie sądowej okazuje się, iż dwie z córek zmarłego A. zrzekły się spadku po ojcu, a zatem za dłużni jego nie odpowiadają.

Odpowiedzialność za dług wekslowy A. ciąży zatem jedynie na tej córce A. która spadek po ojcu przyjęła. Ta jedyna spadkobierczyni płaci całą sumę wekslową.

2.

W prawie cywilnym istnieje zasada, iż na sukcesorów przechodzą wszelkie zobowiązania powstałe za życia zmarłego. Jeśli więc sąd karny wymierzy wyrokem grzywnę jakiejś osobie i z tytułu tej grzywny zostanie już nałożone zajęcie, wówczas w razie śmierci skazanego dług uiszczyć musi sukcesorowie. Jeżeli jednak osoba skazana umrze po wyroku, lecz przed dokonaniem zajęcia, nale-

ży uznać, iż wyroku wykonać nie można, gdyż był on skierowany osobiście przeciwko spadkobiercy. Tak rozumie przejście zobowiązań prawo cywilne.

W prawie podatkowym rozumować należy inaczej. Weźmy przykład. Agent giełdy C. zmarł 16 grudnia 1928 r. W roku 1929 władza podatkowa przy ustalaniu wymiaru podatku dochodowego za rok kalendarzowy 1928 przysłała sukcesorom wezwanie do złożenia ze-

Ofiary kryzysu W fabryce Eiserta robotnicy dostali wypowiedzenie

Z dniem 7 bm. zarząd firmy Karol Eisert ul. Karola 19, wypowiedział pracę zatrudnionym robotnikom w liczbie 1500 osób motywując zarządzenie swe brakiem zamówień i nadmiernym nagromadzeniem materiałów, oraz brakiem gotówki na wypłaty robotnicze. O ile firma nie otrzyma zamówień za dwa tygodnie, fabrykę unieruchomi.

znaj o dochodzie za rok 1928. W danym wypadku nie można powołać się na fakt, iż za życia spadkodawcy wymiar podatku nie był ustalony, a zatem żadne zobowiązanie na sukcesorów nie przeszło. Zobowiązanie uiszczenia podatku zaistniało w momencie, gdy dochód został osiągnięty przez podatnika. Sukcesorowie zatem winni zeznanie o dochodzie spadkodawcy złożyć, a następnie po ustaleniu wymiaru podatek uiszczyć. Umożnienie w myśl wyrażnych postanowień ustawy ulega jedynie podatek za okres następujący bezpośrednio po miesiącu, w którym śmierć podatnika nastąpiła. W naszym przykładzie skoro agent giełdy zmarł 15 grudnia 1928 r. podatek zostaje umorzony do 1 stycznia 1929 r. i to w tym tylko wypadku, o ile z chwili śmierci podatnika źródła jego dochodu wygasły całkowicie. Jeśli źródła dochodowe zmarłego podatnika wygasły jedynie częściowo, np. jeśli pozostawił on nieruchomości przynoszące dochody, w tym wypadku sukcesorowie ciężar podatkowy ponosić będą w dalszym ciągu w odpowiednim, rzecz prosta, stosunku. K. Kl.

Na froncie bezrobocia W okręgu łódzkim zarejestrowanych bez pracy jest 28,808 ludzi

Na terenie „Państwowego urzędu pośrednictwa pracy w okręgu łódzkim w dniu 7 grudnia 1929 r. było w ewidencji zarejestrowanych bezrobotnych 28,708 w tem w samej Łodzi 19,962, w Pabjanicach 2,300, w Zgierz 2,568, w Zduńskiej Woli 1,295, w Tomaszowie Mazowieckim 1,795, w Konstantynowie 81, w Aleksandrowie 181, w Rudzie Pabjanickiej 235.

Z zasiłków korzystało w ubiegłym tygodniu 12,901 bezrobotnych. Zapomogi ze skarbu państwa nikomu nie były udzielane. W samej Łodzi z zasiłków korzystało w ubiegłym tygodniu 9,226 bezrobotnych. Pracowników umysłowych brało zasiłki doraźne 43.

W ubiegłym tygodniu straciło pracę 2874, otrzymało pracę przez urząd 43, zdjęto z ewidencji z innych przyczyn 930.

Urząd rozporządza 6 wolnymi miejscami dla robotników różnych zawodów. 15 bezrobotnych otrzymało w ciągu tygodnia zniżki kolejowe na przejazd kolejami państwowymi.



Ważne!
Czytajcie!
ZUPEŁNIE BEZPŁATNIE
czytelnicy i prenumeratorzy
„Głosu Polskiego”
posiadający w mieszkaniach
RADJO
mogą mieć
na każde żądanie, skierowane do wydawnictwa naszego (Piotrkowska 106)
naładowane akumulatory.

10 kuponów 10
Kto okaże w administracji dziennika „Głos Polski” — Piotrkowska 106 —
10 takich kuponów **10** będzie miał
bezpłatnie naładowane akumulatory.
Każdy, kto ma radjo w domu niech wytnie i schowa niniejszy kupon.

Za niezwykłą premja
spotka się napewno z wielkim zadowoleniem ze strony naszych stałych czytelników i ogółu radioamatorów.
Ważne!
Czytajcie!

70-LECIE NAFTY Ameryka stoi na czele produkcji światowej

Stany Zjednoczone Ameryki Północnej zamierzają zorganizować uroczystość 70-lecia produkcji naftowej.

Albowiem 25 sierpnia r. b. minęło 70 lat od czasu, gdy w Pensylwanii Wiliam Smith wybudował pierwszy szyb naftowy w Edurie Drake uzyskał pierwszą koncesję naftową.

Chęć urządzenia przez Stany sdecjalnej z tego powodu uroczystości jest zrozumiałą, jeżeli się zważy, że ta niedawno, jak widzimy zapoczątkowaną gałąź produkcji i zatrudnia dzisiaj 1 milion 500 tysięcy osób i stała się terenem inwestycji 11 miliardów dolarów.

Statystycznie wykazana została produkcja naftowa po raz pierwszy w Rumunji w roku 1857 i to jest właściwa data narodzin produkcji naftowej.

Stany Zjednoczone wykazały produkcję naftową dopiero w dwa lata później w roku 1859, ale też ich udział w światowej produkcji wynosił n. p. w r. 1928 — 68,2 proc.; stąd też zrozumiałem jest, że ich data uchodzi za faktyczną datę narodzin produkcji naftowej.

Zamieszczona poniżej tabela daje nam przegląd ważniejszych dat z historii przemysłu naftowego.

Jak widzimy po dzień dzisiejszy trwa proces rozszerzenia terenów eksploatacji, tak, iż nie zgadza się z rzeczywistością powiedzenia ekonomisty Sombarta, iż w dziedzinie produkcji górniczej świat wyczerpał już swoje możliwości.

Oto właśnie tabela pokazuje nam, iż dopiero w roku 1917

podjęła produkcję Wenezuela, a światowej produkcji dochodził już w roku 1928 jej udział w 8 proc.

Produkcja nafty.

Rok podjęcia produkcji	Kraj	Produkcja w roku 1928	
		w milionach beczek	w proc. światowej produkcji
1857	Rumunja	30,6	2,3
1859	St. Zjednoczone	902,0	68,2
1863	Rosja	87,8	6,7
1874	Polska	5,5	0,4
1901	Meksyk	50,2	3,8
1913	Persja	42,1	3,2
1917	Venezuela	106,0	8,0
1922	Kolumbia	19,9	1,5

Jak zmieniła się produkcja naftowa w skali światowej w ciągu tych 70 lat?

W roku 1884 wynosiła ona 313 milionów beczek, w 15 lat później wzrasta pięciokrotnie dochodząc do miljaru 600 tysięcy beczek.

Okres wojny światowej 1914-1921 zwalnia tempo rozwoju produkcji, która w roku 1914 osiągnęła już poziom 5 i pół miljaru beczek, wzrosła zaś ledwie do 9 i pół miljaru.

Po wojnie względnie po stabilizacji stosunków rozpoczyna się znów gwałtowny wzrost, który

dochodzi do 17 miliardów beczek w r. 1928.

Zatem od chwili narodzin przemysłu naftowego po dzień dzisiejszy (r. 1928) czyli w ciągu tych 70 lat wyprodukowano ogółem 17 miliardów beczek nafty.

Jest rzeczą ciekawą, jak zmieniła się udział poszczególnych kontynentów w przemyśle naftowym.

Zwłaszcza spadek Europy i wzrost Ameryki zarówno Północnej i jak i Południowej jest bardzo charakterystyczny. Dokładne dane podaje poniższa tabela:

Rok	St. Zjedn.	A. Połud.	Europa	Azja	Afryka
1884	68,0	—	31,9	0,1	—
1914	71,7	0,8	21,2	6,2	0,1
1921	87,0	1,2	5,8	5,9	0,1
1928	72,0	11,8	9,5	6,6	0,1

Zatem z całkowitej ilości nafty wyprodukowanej na świecie od roku 1859 przypadło w r. 1884 na Stany Zjednoczone A. Północnej 67,1 proc., na Europę reszta 31,9 proc., natomiast od roku 1928 zmienia się sto-

sunek radykalnie, udział Stanów wzrósł do 72 proc., udział Europy zaś zmalał na korzyść zarówno Ameryki Południowej jak i terytoriów azjatyckich.

J. B.

GIEŁDY

7.XII.29.

WALUTY

Dolary St. Zjedn. 8.90
Belgia 124.79
Holandia 359.82
Londyn 43.50 1/2
Nowy Jork 8.89 1/2
Paryż 35.12
Praga 26.43 1/4
Szwajcaria 173.29
Włochy 46.68
Wiedeń 125.45
Popyt na dewizy mniejszy
Tendencja dla walut europejskich przeważnie mocniejsza
Gram czystego złota — 5.9244.

PAPIERY

4 proc. poz. inwestycyjna 116.25
5 proc. państw. poz. premjowa dolarowa 65.25
5 proc. poz. konwersyjna 49.75
10 proc. poz. kolejowa 102.50 (w proc.);
8 proc. L.Z. m. Łodzi 60.75
8 proc. L.Z. m. Warszawy 65.25 67.50

AKCJE

Bank Polski 165.75 - 167.50
Starochowice 21.75
Z pożyczek państwowych moc. obie premjowe.

Polska na tle produkcji europejskiej

Badając międzynarodową statystykę produkcji dochodzimy do wniosku, że Polska pod względem wytwórczości dóbr gospodarczych zajmuje jedno z pierwszych w Europie miejsc zwłaszcza, jeśli chodzi o produkty rolnicze oraz bogactwa naturalne.

Pod względem produkcji żyta i ziemniaków zajmuje 3-cie miejsce w Europie (Rosja, Niemcy, Polska); jęczmienia — 4-te (Rosja, Niemcy, Hiszpania, Polska); owsa również 4-te (Rosja, Niemcy, Francja, Polska); w pszenicy 11-te.

W produkcji cukru zajmujemy 5-te miejsce w Europie (Niemcy, Rosja, Czechosłowacja, Francja, Polska); spirytusu — 4-te (Niemcy, Francja, Anglja, Polska); lnu i konopi 2-gie (Rosja, Polska); soli — 7-me.

W europejskiej produkcji ropy naftowej stoimy na 3-cim miejscu (Rosja, Rumunja, Polska); cynku na 2-gim (Belgia, Polska); żelaza i stali na 7-em.

W produkcji węgla kamiennego i brunatnego zajmujemy 4-te miejsce (Niemcy, Anglja, Francja, Polska).

Nasz przemysł włókienniczy (podług ilości wrzecion bawelnianych) stoi na 8-em miejscu (Anglja, Niemcy, Francja, Rosja, Włochy, Czechosłowacja, Belgja, Polska).

PRENUMERATA PREMJOVA TEATR, KINO, KSIĄŻKA.

— Kto wpłaci bezpośrednio w administracji —

„GŁOSU POLSKIEGO”
PIOTRKOWSKA № 106

prenumeratę za grudzień

w dniu 9-go bieżącego miesiąca

— w poniedziałek —

otrzyma bezpłatnie premjum

Administracja otwarta od godziny 8-ej do 20-tej bez przerwy.

CZYTAJCIE „GŁOS POLSKI”

TURNIEJ KOSZYKÓWKI PAŃ O MISTRZOSTWO OKRĘGU

W pierwszym dniu turnieju drużyn żeńskich o mistrzostwo okręgu łódzkiego w piłce koszykowej rozegrane zostały następujące mecze: Kruschender — HKS. i ŁKS. — Poznański.

Pierwsza gra wykazała, że pogłoski o umiejętnościach drużyny Kruschendera w zupełności odpowiadały prawdzie, gdyż ze spół pabjanicki istotnie posiada największą rutynę ze wszystkich drużyn oglądanych na piątkowych zawodach. Znacznie słabiej natomiast przedstawia się u pabjaniczanki znajomość strzelania. Szczególnie w sytuacjach pod koszem zawodniczki Kruschendera strzelały zbyt słabo. Zwycięstwo zapewniły sobie dość gładko, gdyż w HKS. grała (wcalem tego słowa znaczenia) jedna tylko środkowa napastniczka. Pozostałe cztery jedynie statystowały lub odrzucały od siebie piłkę bezcelowo, to też do przerwy Kruschender prowadzi 12:6. W drugiej połowie HKS. gra jeszcze słabiej. Końcowy wynik 20:12 dla Kruschendera, którego strzelczyniami były: Rutówna (10), Plucińska (6), Behmówna (2) i Nowicka (2). Z pośród nich najlepiej grały: Behmówna, Rutówna i Plucińska, która jednak stała się przetrzymywana piłkę.

Dla HKS. 10 punktów zdobyła doskonała środkowa napastniczka, 2 — prawoskrzydłowa. Zawody prowadził p. Skrzekowski.

Drugi mecz ŁKS. — Poznański stał na znacznie wyższym poziomie, gdyż ŁKS. atakowały bardzo energicznie a zespół Poznańskiego bronił się całkiem nieźle, przechodząc nawet chwilami do ataku. Końcowy rezultat meczu 24:8 dla ŁKS. odpowiada przebiegowi gry. Drużyna ŁKS., złożona z zawodniczek, które w ciągu lata uprawiały piłkę siatkową i hazenę a z koszykówką zaznajomiły się niedawno, wykazała doskonałą kondycję fizyczną i wcale niezłą taktykę, której nabrała w hazenie. To zadecydowało o wyniku, gdyż strzelać umieją tylko dwie ŁKS-sianki, środkowa i prawoskrzydłowa napadu Obrona ŁKS., szczególnie lewa, grała b. dobrze.

Rekord lojalności

Warszawianka jest jedynym klubem ligowym, który, będąc w Lidze od r. 1927, nie składał ani jednego protestu, małać może ku temu nieraz poważne powody.

Warto zaznaczyć, że Warszawianka w r. 1927 przez długi czas była zagrożona wypadnięciem z Ligi, a uratowały ją zwycięstwa w końcowych forach rozgrywek (nad Turystami, Jutrzenką i Hasmonem). W roku bieżącym podobne niebezpieczeństwo zagrażało Warszawiance przez krótki czas, lecz ambitna drużyna zawsze wolała zapewnić sobie byt w Lidze walka na boisku niż przy zielonym stole.

W drużynie Poznańskiego na pad był nieco lepszy niż obrona, lecz dobrze pilnowany przez przeciwniczki rzadko dochodził do głosu.

Dla zwyciężczyń punkty zdobyły: Orlicka (16), Ejbuszycówna (6) i Zylberżanka (2). Dla

pokonyanych: Rytterówna (6) i Holcgreberówna (2). Sędziowała doskonale p. Glaser.

Wyznaczone na dzień dzisiejszy na godz. 10 i 11-tą zawody ŁKS. K Kruschender i Poznański — WKS. zostały odwołane

wskutek braku sali do gry. Zostaną one rozegrane we wtorek o godz. 18 i 19-ej

Dzisiejsze mecze ŁKS. — H. K. S. i WKS. — Kruschender odbędą się zgodnie z zapowiedzią w sali przy ul. Drewnowskiej 88 o godz. 18 i 19-ej.

ZAWODY KONNE 26 pułku artylerji polowej

Sport konny to rodzime i wdzięczne pole pracy sportowej wojska zwłaszcza zaś broni jeźdźczych a mianowicie: artylerji i kawalerji.

Z roku na rok, z tygodnia na tydzień jeźdźcy na oddziałach wojskowych wydają się na formie, i wchodzi coraz więcej w fazę rutynizacji.

Sledziliśmy ten wielki postęp w dniu 4 bm. na wyborne zorganizowanych zawodach konnych 26 pułku artylerji polowej w Skierniewicach.

Do konkurencji w skokach stanęło 13 jeźdźców — oficerów 26 p. a. p. z pośród których I nagrodę decy 26 dywizji gen. bryg. Mackiewicza zdobył por. Biedrzycki na klaczy „Pardwie”. II-ga por. Michałowski na walu „Mongole”, III-cia por. Zientara, IV-tą wreszcie nagrodę pocieszenia por. Skórzewski.

Trudny par-cours stadionu sportowego im. Marsz. Piłsud-

skiego, należony 15 przeszkoda mi po 120 cm. wysokości z których najeźdźszymi był rów dwa i pół mtr. szer., leżąca płaska czerwona koperta, oraz trudny skok i wyskok brali jeźdźcy braurowo w bardzo dobrym czasie.

W biegu myśliwskim mastro wany przez por. Płodowskiego na dystansie 7 km. z 10 przeszkodami wysunęło się na czoło dziesięciu zawodników: por. Wojtulewski na klaczy „Nuśce” i por. Michałowski na „Mongole” zyskując piękne i cenne nagrody.

Bieg podoficerski przyniósł I nagrodę st. ogn. Korniejence na „Gałganie”. — II-ga plut. Ratajczykowski na „Trockim”.

Współzawodniczyło w tym biegu ogółem 15 podofic. na 6 km. trasie z 7 przeszkodami terenowymi.

Funkcje kontr-mastra obu biegów pełnił niezmordowany por.

Wasicki. — Komisję sędziów składali: gen. Mackiewicz, płk. dypl. Bortnowski, płk. Maciejowski dca. 26 p. a. p., ppłk. dypl. Alf. Tarszyński, Starosta dr. Ła zarz. prezes p. Okecki, prezydent miasta p. Macherski i mjr. Graff Tadeusz z 26 p. a. p.

W charakterz gości i widzów uczestniczyli liczni towarzyskie siery miejscowego społeczeństwa, dca. 10 p. p. z Łowicza, grono oficerów 18 p. p. i garnizonu, oraz delegacja oficerów 10 p. a. p. z Łodzi.

Wieczornica — brigde urządzona przez 26 p. a. p. w salach garnizonowego kasyna zgromadziła elitę towarzyską Skierniewic szczerze ujętą staropolską gościnnością korpusu oficerskiego 26 p. a. p. z dowódcą płk. Maciejowskim na czele. Dzień patronki artylerji św. Barbary został uczczony godnie i ze wszechmiar pożytecznie. Rol.

O WEJŚCIE DO LIGI

Dzisiejszy mecz ŁTSG. z Naprzodem (Lipiny) jest momentem najwyższego napięcia w rozgrywkach kandydatów do Ligi.

W ubiegłą niedzielę Naprzód zdołał wysunąć się na czoło tabeli gier (6 pkt., 14:6 bram.) przed Lechią (6 pkt., 12:8 br.),

która utraciła dotychczas 4 pkt. i dziś rozgrywa ostatni swój mecz z Ogniskiem. Szanse Ł. T.S.G. nie przedstawiają się wobec tego zbyt słabo, gdyż Łodzianie utracili zaledwie 2 pkt. (tak jak i Naprzód) i mają do rozegrania oprócz dzisiejszego meczu jeszcze rewanżowe spotkanie z Naprzodem i Ogniskiem

Dzisiaj zatem ŁTSG. musi wygrać a w Lipinach tylko zremisować, aby zostać mistrzem polskiej klasy A, gdyż zawody z Ogniskiem w Łodzi nie przedstawiają chyba dla Łodzian żadnego niebezpieczeństwa.

REKORDOWE CYFRY z historii futbolu angielskiego

Anglia jest uznana za kraj macierzysty futbolu. Wskazuje na to nie tylko tradycja sportowa Brytanji, lecz również szereg liczb, obrazujących potęgę brytyjskiego futbolu. Cytujemy kilka z nich najbardziej wymownych.

Rekord publiczności osiągnęły zawody międzykrajowe Anglia — Szkocja, rozegrane w Hampden - Park w Glasgowie

w 1921 r., gromadząc 127,000 widzów. Słynny finał pucharu w Wembley w r. 1923 widziało już „tylko” 126,000 osób. Ten właśnie mecz przyniósł rekordowy dochód pieniężny, wyrażający się sumą 27,776 funtów szterlingów tj. ponad 1 milion 300 tys. złotych. Jeśli się zważy że przeciwnikami w tej grze były najsłynniejsze typowo „puharowe” drużyny Anglii, Bolton i 40 minut

Wanderes i Westham United, zainteresowanie publiczności było w zupełności uzasadnione.

Niemniej ciekawa była rywalizacja drużyn amatorskich Leyton i Ilford, które to zespoły, walczyły o puchar, 3 razy zremisowały, a dopiero w czwartym meczu Ilford zwyciężył. Te cztery gry trwały akurat 9 godzin

PETEREK BYŁ UPRAWNIONY DO GRY Z GARBARNIĄ

Petererek (Ruch), który został zdyskwalifikowany na tydzień, licząc od dnia 21 listopada, na mocy amnestji uzyskał prawo gry w swej drużynie przeciwko Garbarni w ubiegłą niedzielę i zdobył też zwycięską bramkę. Obecnie jednak zaczyna on od

bywać nowa trzytygodniowa dyskwalifikacja, nałożona dnia 28 listopada, która liczy się od 2 grudnia i amnestji już nie podlega.

Tak więc Ruch jest narazie jedyną drużyną, która zyskała na amnestji jeszcze w tegorocznych bojach ligowych, albo-

wiem wszyscy pozostali poszkodowani odczuja jej dobrodziejstwo dopiero w roku przyszłym

Ruch definitywnie uratowany jest dla Ligi wbrew przewidywaniom tych, którzyby chcieli widzieć polską drużynę Śląską w klasie A.

O rozwój sportu wśród polskich emigrantów

W tych dniach odbyła się w Polskim Tow. Emigracyjnym konferencja z udziałem delegatów Z.Z. w osobach kpt. Kurlety, red. Sikorskiego, kpt. Fularskiego i por. Zarychty z ramienia P.T.E. Na zebraniu tem omówiono stan sportu polskiego na emigracji, poruszono kwestję zbiórki na fundusz olimpijski wśród polaków - emigrantów i postanowiono przystąpić do zorganizowania sekcji sportowej przy P.T.E. Poza tem zarząd Z.Z. wszczął już akcję mającą na celu pomoc ze strony konsulatów dla polskiego ruchu sportowego i postanowiono przeprowadzić spis polskich klubów i stowarzyszeń sportowych zagranicą.

Ciekawe odznaczenie

Holenderski Związek Piłki Nożnej obchodzi obecnie jubileusz 40-letniego istnienia. Uznając owocną pracę związku królowa Wilhelmina nadała mu prawo noszenia tytułu „królewski”. A zatem nazwa związku brzmi teraz następująco: Królewski Holenderski Związek Piłki Nożnej.

Jest to niezwykle rzadkie odznaczenie, gdyż dotychczas tytuł „królewski” posiadał jedynie piłkarski klub hiszpański „Español”.

Odczyt o sporcie

Płk. dyplomowany Wł. Kiliński, dyrektor państwowego urzędu wychowania fizycznego i przysp. wojsk. w dniu dzisiejszym wygłosi w sali Resursy Rzemieślniczej (Kilińskiego 123) odczyt na temat „Ideowe podstawy wychowania fizycznego i sportu, oraz najbliższy program w tej dziedzinie”. Odczyt ten obudzi duże zainteresowanie wśród sportowców łódzkich. Początek odczytu o godz. 11.30 przed poł. Wejście na odczyt bezpłatne.

Turniej w Offenbachu rozpoczęty

W czwartek, 5 bm. rozpoczął się szermierczy turniej w Offenbachu (Niemcy). Na pierwszy ogień poszły walki na florecie. Po szeregu spotkań eliminacyjnych do finału doszli następujący szermierze: Gaudini, Turio Marzi, Pignotti (wszyscy włosi) Berthold, Thomson (oba Niemcy) i Ettlinger (Austria). Jak widać z powyższej listy przewaga liczebna Włochów w finale jest miażdżąca. Istotnie we florecie nie mają oni sobie równych.

Nasi szermierze w walce na florecie nie brali udziału. Startu ją natomiast w szpadzie i szabli, gdzie mogą odegrać poważną rolę.

Tańców

salonowych, najmodniejszych nauczyć się można

u Freda Larsena

który udziela lekcji w asystencji trzech wybitnych tancerzy w „Złotej Sali” — ul. Zachodnia Nr. 43.

Dla pracowników i pracowników umysłowych — ceny zniżone

12

Pamiętajcie, że **MEBLE** należy kupować jedynie we firmach odpowiedzialnych! Kupujcie zatem **TYLKO** w znanej, solidnej od wielu lat istniejącej firmie przy ul. **NARUTOWICZA 12** **W PODWÓRZU** **UWAGA: Filii żadnej nie posiadamy!**

I. M. TERKELTAUB **12**
Telefon 134-18.

Mebles

Wytwórnia Mebli W. TERKELTAUB, Łódź
5 NARUTOWICZA 5, FRONT I-sze PIĘTRO.

POLECA: Kompletnie urządzenia sypialni, stołowych, gabinetów, panieńskich, przedpokojów oraz różne meble pojedyncze. **NAJNOWSZE MODELE.** Pierwszorzędne wykonanie z gwarancją. **DOGODNE WARUNKI.**

175 TEA SANNÉ Serwisy stołowe, kawowe i t. p.
Piotrkowska 175.

Kryształy Porcelana Geny bardzo przystępne!
w wielkim wyborze biała i kolorowa
oraz serwisy kryształ. **NACZYNIA KUCHENNE** Obsługa solidna!

Ratuj zdrowie!

Mądry przeczyta, zrozumie i skorzysta!

Największe i najtańsze źródło dobrej, ciekawej i pouczającej książki!
Wydawnictwo „Świt”, Warszawa, Nowowiejska 32, do każdej zamówionej książki dodać drugą, ciekawą i pożyteczną książkę darmo.

Wysyłamy za gotówkę lub za zaliczką pocztową, lecz po otrzymaniu 1 zł. 50 gr. na wydatki pocztowe i opakowanie (można w znaczkach pocztowych).

SZYLLER-SZKOLNIK: „Hypnotyzm! Sugestia! Telepatia!”, „Siła nasza wewnątrz nas”. 98 rozdziałów. Magnetyczny rozwój oczu. Autosugestia. Wpływ hypnotyzera na medium. Sugestia podczas snu. Sugestia na jawie. Odgadywanie myśli. Powodzenie w miłości. Leczenie wszelkich nałogów. Zł. 8.—, w pięknej, mocnej oprawie zł. 10.—

ST. A. WOTOWSKI: „Tajemnice życia i śmierci”. Życie pozagrobowe, siedem rozdziałów. Zł. 1.50.

P. SZMURŁO: „Świat nadmysłowy i metoda jego badania”. Zdolności nadnormalne. Zł. 1.—

PR. WÓJCICKI: „Siła zła. Djabel”. Ukazywanie się szatana na seansach spirytystycznych. Masowe opętania i szale w klasztorach. Zł. 1.50.

SZYLLER-SZKOLNIK: „Astrologia kabbalistyczna”. Oddziaływanie planet na przeznaczenie, charakter i zdolności osób urodzonych pod ich wpływem. Szczęśliwe kamienie i kwiaty. Zł. 2.—

ST. A. WOTOWSKI: „Duchy i zjawy”. Mediumizm. Liczne fotografie duchów i zjaw. Zł. 2.—

MEDJUM EVIGNY-RARA: „Wyrocznia Arabsko-Haldejska”. Odpowiedzi na najważniejsze pytania. Zł. 1.—

„NAJNOWSZY SENNIK Powszechny”. Ze starych egipskich i arabskich dokumentów. Oprócz wykładu snów — tabele szczęścia. Dni szczęśliwe i terańne. Wrócenie z planet i z 36 kart. Zł. 5.

BOSKO-CZARNOKSIĘŻNIK: „Tysiące sztuk czarodziejskich. Tajemnice magii. Zbiór najciekawszych sztuk. Zł. 2.—

MISS HASSE: „Najnowszy sennik naukowy”. Z przedmową Szyllera-Szkolnika. Zł. 1.—

„TAJEMNICE CZARODZIEJA”. Podręcznik eksperymentów magicznych, ilustrowane. Zł. 1.—

DR. CZ. PÉNDÓ: „Poradnik dla młodych mężatek. Małżeństwo ciężkie, płodność, poród. Sekretne sposoby małżeńskie. pięć gnowanie niemowląt”. Zł. 2.—

H. SÜNGER: „Etyka stosunków płciowych” Zł. 1.—
Dr. A. GUILARD: „Higiena piękności”. Jak zachować piękność i zdrowie. Zł. 1.50.

KAROL DARWIN: „O pochodzeniu człowieka”, człowiek-małpa. Z wieloma ilustr. Zł. 3.—

DR. TANDEY: „Zboczenia płciowe”. Zł. 1.50
ORLEANUS: „Spowiedź onanisty”. „W szponach nałogu”. Wzruszające opowiadanie. Zł. 1.—

PAUL BOURCET: „Zazdrość w miłości”. Zazdrość zmysłowa. Zazdrość serca. Zazdrość a miłość. Powód i istota zazdrości. Liczne przykłady. Zł. 1.—

DR. LEVOISSIER: „O zdradzie i niewierności”. Małżeństwo — prostytucja. Domy rozpusty. Zł. 1.50.

DR. KIRCHNER: „Mój system tajemny”. Jak uzyskać zdrowie? Metody odżywiania. Wykroczenia płciowe. Apatja. Leczenie złych przyzwyczaj. Zł. 4.—

ST. A. WOTOWSKI: „Miłość a kłamstwo”. Kłamstwo mężczyzn i kobiety. Słynni uwodziciele. Kobiety demoniczne. Zł. 2.—

DR. WERNER: „Masaż”. Leczenie wszelkich chorób zapomocą masażu. Z 14-ma ilustracjami. Zł. 1.50.

SZYLLER-SZKOLNIK: „Tajemnice powodzenia”. Jak żyć, czynić i postępować, aby zdobyć zadowolenie moralne i zwycięsko przeciwstawić się losowi. Zł. 1.—

PR. KUŁZ: „Czy nagość jest grzechem?” Zł. 1.—
WEININGER: „Tajemnice kobiet i mężczyzn” Zł. 1.—
PROF. DR. FOKEL: „Zagadnienie seksualne”. Dwa tomy. Z wieloma rycinami. Zł. 5.—

DR. SPENCEK: „Rozwój stosunków płciowych od najdawniejszych do czasów obecnych” Zł. 1.—

Dk. M. ROSEN: „Życie seksualne a choroby weneryczne”. Syfilis, paraliż postępowy. Zł. 1.—

DR. MISIEWICZ: „Samogwałt u mężczyzn i kobiet”. Jego skutki i środki wyleczenia. Zł. 2.—

DR. MED. E. JOZAN: „Życie płciowe kobiety”. Znaczenie stosunków płciowych. Ciąża. Rozwój płodu. Poród. Cenne rady i wskazówki. Zł. 1.50.

I. MICIŃSKI: „Nerwowość”, Histerja. Neurastenja. Hypochondria. Alkohol. Tytoń. Napoje podniecające. Nadużycia płciowe. Leczenie. Niezwykle cenne rady i wskaz. dla nerwowców. Zł. 1.50

DR. QUEYRAT: „Miłość i małżeństwo”. Uwodziciele. Shafabione dziewczęta. Handel żywym towarem. — Związki niesubne.

Wzbogacić rozum!

Dzieci z nieprawego łoża. Sutererstwo. Prostytucja. Policja obyczajowa. Zł. 1.50.

DR. A. KORAB KORABIEWICZ: „Choroby weneryczne”. Uleczalność syfilisu i innych chorób wenerycznych. Jak zapobiegać zarażeniu się. Podręcznik praktyczny dla mężczyzn i kobiet. Zł. 1.

SURBELD: „Dyskretne sposoby małżeńskie”. Zł. 1.—
DR. GELSEN: „Higiena miodowych miłości”. Wskazówki dla nowożeńców. Zł. 1.—

PR. WEININGER: „Płeć i charakter”. Dwa wielkie tomy. Zł. 8.—
DR. S. BREYER: „Wielki lekarz domowy”. Nauka o zdrowiu. Przyczyny, objawy i leczenie wszystkich chorób zwykłymi domowymi środkami, trawami i sposobami medycznymi. Mnóstwo ilustracji. Jak zachować młodość, piękność i zdrowie. Wielka księga w bogatej, płóciennej oprawie. Zł. 10.—

SZYLLER-SZKOLNIK: „Co każda panna wiedzieć powinna”. Jak poznać przyszłego męża. Zł. 1.—

SZYLLER-SZKOLNIK: „Co każdy młodzieniec wiedzieć powinien”. Jak poznać przyszłą żonę. Zł. 1.—

SZYLLER-SZKOLNIK: „Życiostwo w miłości”. — Jak zdobyć miłość ukochanej osoby. Czar. amulety i talizmany. Zł. 2.—

„PRAWDZIWY OGNISTY SMOK”. Zł. 5.—
„SIEDEM RAZY OPIECZETOWANA KSIĘGA”. Największe tajemnice, czyli magiczno-sympatyczny skarb. Zł. 5.—

SZYLLER-SZKOLNIK: „Kobieta i kobiećka”. Myśli, uwagi i aforyzmy o kobiecie. Chcesz poznać kobietę — przeczytaj „Kobieta i kobiećka”. Zł. 1.50

ST. A. WOTOWSKI: „Wielka księga cudów i tajemnic”. „Czar-na i Biała Magia”. Tajemne praktyki, zaklęcia i recepty, z z wieloma ilustracjami. Zł. 4.— W ozdobnej oprawie zł. 5.—

T. KUTZ: „Doświadczenia spirytystyczne — stoliki wirujące. Jak urządzać seanse spirytystyczne. — Zjawiska, eksperymenty i doświadczenia. Słownik terminów okultystycznych. Zł. 2.—

FR. SZMURŁO: „Ze świata tajemnic”. — Spirytyzm. Okultyzm. Metapsychika. Komunikaty zaświatowe. Ewolucje zmarłych. Telepatja. Lecznictwo medialne. Magnetyzm. Zdolności. Powodzenie w miłości. Leczenie wszelkich nałogów. Jasnowidzenie. Zł. 3.—

SZYLLER-SZKOLNIK: Chiromancja (linje rąk), fizjognomika (rys twarzy), astrologia (nauka o wpływie gwiazd na losy). Praktyczny podręcznik z ilustracjami zł. 3.—, w oprawie zł. 4.50

BROFFER: „Czy będziemy żyli po śmierci”. Zł. 1.—
SZYLLER-SZKOLNIK: „Spotęgowanie woli”. Jak zostać silnym i wyzwołonym człowiekiem. Zł. 1.50

ST. A. WOTOWSKI: „Życie przygody miłosne i kochankowie cesarzowej Katarzyny II”. Niezmiernie ciekawa. Tylko dla dorosłych. 1.50

DR. GUMPLOWICZ: „Oblakani królowie”. Zdumiewające rewelacje historyczne o zwyrodniałych i zidjocalnych władcach. Tajemnice dworów królewskich — Francji, Hiszpanji, Danji, Rosji i innych. Zł. 1.50

BOCCACCIO: „Dekameron”. 100 opowieści. Trzy duże tomy. 160 ilustracji. Tylko dla dorosłych. Razem zł. 10.—

SZYLLER-SZKOLNIK: „Mnemonika”. Sztuka wyrobienia doskonałej pamięci. Usuwanie roztrągnięcia, wzmacnianie zdolności umysłowych. Zł. 2.—

PR. ZACHORSKI: „Dobry ton”. Nowoczesny kodeks towarzyski. Jak zostać mężczyzną wytwornym. — Jak zostać wytworną kobietą. Zł. 1.50

A. ZBIKOWSKI: „Słownik wyrazów obcych”. Niezbędne w życiu społecznym i politycznym. Zł. 1.50

PR. TEJCHFELD: „Samouczek esperanto”. Zł. 1.—
KLECKI: „Samouczek gry w szachy”. Zł. 2.—
WIKTOR JACZEWSKI: „Kurs gry filmowej”. Mimika. Ćwiczenia praktyczne. Zł. 1.50

M. ZAWADZKI: „Polski sekretarz dla wszystkich. Poradnik prowadzenia ksiąg handlowych. Wzór listów otwartych, próśb, umów i skarg sądowych. Zł. 2.—

KRUMŁOWSKI: „Sto tysięcy żartów. Nowe figle, dowcipy, monologi, anegdoty. Zł. 1.—

MILA NIESPODZIANKA DLA DZIECI: 25 tomików najpiękniejszych bajeczek i powiastek dla dzieci — przez najwybitniejszych autorów tworzących bogatą bibliotekę dla dzieci. Wszystkie ilustrowane. Zł. 3.—

DR. HENRYK SZMIDT: „Nasz weterynarz”. Wielki podręcznik dla wszystkich w 9-ciu rozdziałach ze 100 rycinami. Zł. 7.—

Redakcja Kupon A „SWIT”
Wyciąć i załączyć do listu. Otrzyma Sz. P. do każdej zamówionej książki, drugą ciekawą i pożyteczną książkę darmo.

Miejski Kinematograf Oświatowy
Wodny Rynek (róg Rokicińskiej)

Od 3. XII. dn. 9. XII. 1929 r.

DLA DOROSŁYCH:

DWA POKOLENIA

W rolach głównych:
George Sidney, Patsy Ruth Miller, George Lewis, Eddie Phillips, Albert Gran.

DLA MŁODZIEŻY:

SOKÓŁ PRERJI

W roli głównej: **Fred Thomson**

Początek seansów dla dorosłych o godz. 18.45 i 21, w soboty i w niedziele 16.45, 18.45 i 21.
Początek seansów dla młodzieży o g. 15-ej i 17-ej, w soboty i niedziele o 13 i 15-ej.

ZA GROSZE

(w stosunku do cen miejscowych)

REPERACJE I PRZERÓBK

Radio aparatów

na wszelkie typy.

Reperacje akumulatorów

SAMOCODOWYCH

„VALVO”

„Cegielniana 61.”

Institut de Beauté

Anna Rydel,

(Diplômée de l'Université de Paris)

Cegielniana 19, m. 8, tel. 169-92

Godziny przyjęć dla Pań i Panów

od 10—8

Pielęgnacja skóry i włosów. Specjalne masaż twarzy i ciała. Masaże odłuszczone. Usuwanie zmarszczek, brodawek, piegów, wązów i innych defektów cery. Usuwanie włosów elektrolyz. Elektroterapia. (Arso-galwanofaradyzacja). Kwar. Solux. Helioterapia. Farbowanie włosów. Leczenie odmrożeń.



B bezpłatnie!

Redaktor Szyller-Szkolnik, (autor prac naukowych), określa charakter zdolności i przeznaczanie bezinteresownie. Napisz imię, nazwisko, miesiąc urodzenia, otrzymasz analizę darmo. Poznasz kim jesteś, kim być możesz. Warszawa, Psychografolog Szyller-Szkolnik, Nowowiejska 32, m. 6. Znaczkami pocztowymi 75 gr. na przesyłkę załączyć. **Przyjęcia osobiste płatne godz. 11—7 wiecz.**



Szkoła tańca

ZYGMUNTA

HENRYKOWSKIEGO

Cegielniana 43, przyw. 57, tel. 1.68-43

Zapisy do kompletów dla początkujących zaawansowanych i pobierających lekcje pojedynczo. Informacji udziela się przy ul. Cegielnianej 57, od 10-ej rano do 8-ej wiecz.

Grand Hotel „CUKIERENKA”

wejście z ulicy Traugutta № 1, tel. 10-594.

ZAWIADOMIENIE.

Niniejszym mam zaszczyt zawiadomić, iż w dniu dzisiejszym został otwarty po ogólnym remoncie jeszcze jeden gościnny pokój do użytku Sz. Publiczności.

Z poważaniem

M. Dobryszyski.

Uwaga: Codziennie świeże wyroby cukiernicze znane ze swej jakości.

Już czas na wybór odpowiedniego prezentu gwiazdkowego

Wielką przyjemność ma się z

PIANINA

nabytego za cenę dostępną i na dogodnych warunkach spłaty w firmie

ERNEST WEILBACH

Piotrkowska 154, tel. 141-96.

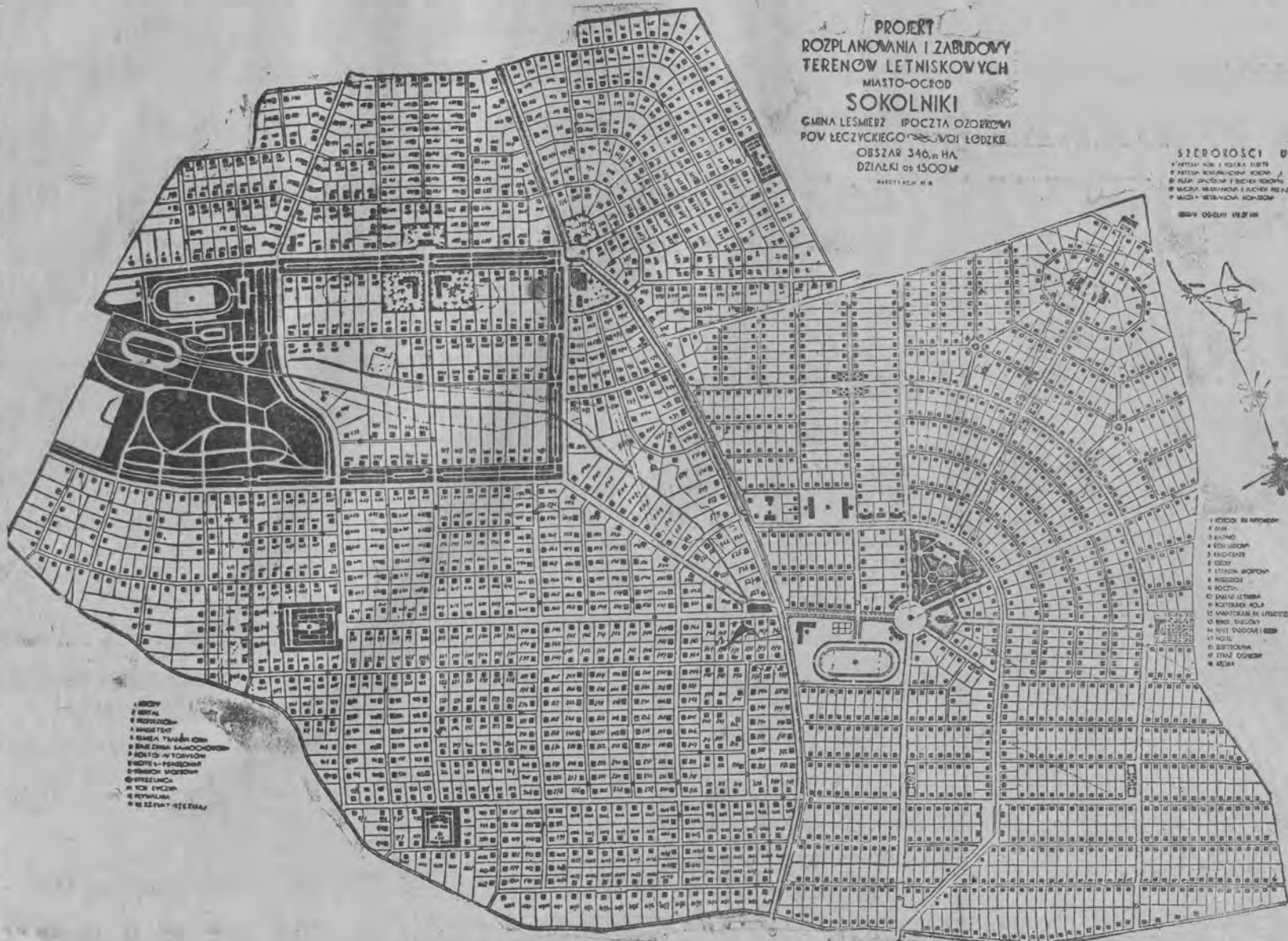
DUŻY WYBÓR!

DUŻY WYBÓR!

Największa miejscowość letniskowa pod Łodzią.

Kilka tysięcy parcel leśnych, przeznaczonych do użytku najszerszych, nawet mało zamożnych warstw, stanowi rozległe,

MIASTO-LAS. (NAJWIĘKSZE KLIMATYCZNE LETNISKO)



Działka posiada 1000 metrów kwadr. obszaru, w cenie od 25 do 85 gr. za 1 metr kwadr. Przy kupnie na raty nabywca wpłaca 25 proc. należności, pozostała zaś reszta rozłożona zostaje na dwa lata. Tereny letniskowe majątku Sokolniki położone są o 16 klm. od Łodzi, 8 klm. od miasta Ozorkowa, 7 klm. od miasta Zgierza, 1 i pół od linii tramwajowej Łódź—Ozorków przystanek tramwajowy (Emilja). Jest to prawie, że jedyna miejscowość w okolicach m. Łodzi o wybitnych warunkach zdrowotnych. Cała pokryta jest lasem sosnowym. Warunki komunikacyjne ze względu na linię tramwajową Łódź—Ozorków dobre. Z chwilą powstanie letnisk tramwaj będą przechodzić przez tereny letniskowe. — Warunki aprowizacyjne idealne.

Zarząd dóbr SOKOLNIKI sprzedał już dotąd kilka tysięcy działek. Pozostała niewielka już ilość jest jeszcze do nabycia w biurze sprzedaży

UL. NARUTOWICZA 31, TELEFON: 11084 i 16944,

w godzinach od 9 rano do 2 po poł. i od 4 po poł. do 8 wiecz. Dla urzędników 5 proc. rabatu.

Pończochy staniały!!!

Zawdzięczając łaskawemu poparciu naszych wyrobów pończosznicych przez Sz. Klifentę, a w związku z tem poważnym obrotem

Geny wyrobów pończosznicych zostały niższe.

Dom Handlowy „JULPOL”, Sp. z o. o.
Łódź, Al. Kościuszki 17.

Skład fabryczny, front, parter.

Filia w Tomaszowie Mazow. ul. Prez. Mościckiego Nr. 10.

Szkoła tańców

Henryka Henrykowskiego
(Wschodnia 57)

Lekcje prywatne Gdańska 9, tel. 166-93.

Wycza najnowsze szlagiery sezonu jak: Six-Eight, Fox-Anglais, Blues, Valse-Anglais, Tango-Salee i innych, w grupach i pojedynczo w asystencji wybitnego mistrza z zagranicy p. Carlo Navarro.



PIECE

żelazne szamotowe

wykładane cegłą ogniotrwałą, niezwykle ekonomiczne w użyciu, dające maksimum ciepła przy minimalnym zużyciu opału

poleca po cenach konkurencyjnych

Sprzedaż Artykułów Żelaznych

N. BIAŁEK, Łódź

Piotrkowska 39. Tel. 185-91
II-le podwórze.

Magazyn Jubilersko-Zegarmistrzowski

F. Eisman, Łódź

Nawrot Nr. 1.

Poleca: Zegary, zegarki, damskie, męskie, platery, kłosze, papierosnice obrączki, pierścionki, bransoletki, spinki i wszelkie wchodzące w zakres jubilersko-zegarmistrzowski Urzędnikom i wojskowym dają na spłaty do 5-cio miesięcznych rat.

UWAGA!

farbowanie włosów prawdziwą francuską **HENNA**

po cenach konkurencyjnych wykwalifikowany manicure

Odciski wrośnięte paznokcie wycina się bez bólu w Gabinetie Kosmetycznym

Pauliny Zylberowej
Al. Kościuszki 27



STENOGRAFI

polskiej i niemieckiej wycza systemem uproszczonym

Henryk Berman

obecnie: ul. Piotrkowska 166 m. 3. Tel. 73-13.

Informacje i zapisy pocz. od 6-9 w

STROJENIE

— i reperacje

Fortepianów i pianin ::
Gdańska 67, m. 3
tel. 172-79.



PORCELANE

Przyjmuje do reperacji zarówno wyroby z marmuru, szkła i kości słoniowej, wykonanie trwałe i tanie.

OBRAZY kupuje i sprzedaje tudzież restauruje jak nowej tak starej szkoły

Piotrkowska 32, pr. of. IV wejś. Ip.
WATTENBERG, tel. 165-92.

Zakład Meblowo-Tapicerski
STANISŁAWA GABAŁY, Łódź,

Karola 1 i Piotrkowska 108, posiada na składzie kompletne urządzenia pokoi sypialnych, stołowych gabinetów, salonów i pojedynczych mebli. Duży wybór otoman, kozetek, krzeseł i mebli klubowych. Ceny przystępne. Na zadanie dajena spłaty. 1646-8



Kursy Krawieckie dla Kobiet

Towarzystwo „Ort” ma zamiar w najbliższej przyszłości urządzać kursy krawieckie dla kobiet:

- 1) kurs kroju dla krawczyń, pracujących już w tym zawodzie.
- 2) kurs zycia i kroju dla początkujących.

Zainteresowane mogą się zgłaszać do biura Tow. „Ort”, przy ul. Wólczańskiej Nr. 27, w godz. biurowych, (tel. 1.11-23)



SNIEGOWCE KALOSZE
GENTLEMAN
WYKWINTNE ELEGANCKIE

Znasz li pianino Augusta Foerstera?

Wielka oznaka nowoczesnej budowy pianin. Piękne w tonie i wykonaniu. Na wszystkich wszechświatowych wystawach odznaczone jedynie pierwszą nagrodą.

Wyłączna sprzedaż i największy wybór w składzie fortepianów i pianin

KAROL KOISCHWITZ, ŁÓDŹ

ul. Piotrkowska 67. Tel. 154-78 i 224-72 m. znanych powszechnie firm: Betting, Gaveau, Hotmann, Sommerfeld.

Używane, dobrze wyreperowane pianina na składzie. Uprasza się o zwiedzenie składu bez zobowiązania.

Ceny przystępne. Dogodne warunki spłaty.

Pryw. Lecznica Chirurgiczna
Dr. Parczewskiego

POZNAN

ul. Mickiewicza 22
tel. 1899

Niezwykła sensacja!

Z powodu krytycznych czasów obniżyłem ceny wszelkiego rodzaju kosmetyków, jak: mydeł toaletowych, perfum i pudrów wód kolońskich i t. p. Pozatem przygotowałem dla Szanownej Klienteli

sensacyjną niespodziankę!

Przy każdym zakupie wydaję KUPON, zaopatrzony w pieczętkę firmową. Jeśli kupujący przedstawi 10 kuponów otrzyma

ZADARMO

oryginalną amerykańską maszynkę do golenia „GILLETTE” lub na żądanie 3 SZTUKI MYDŁA TOALETOWEGO

Przyjdźcie się przekonać!

Wykorzystajcie nadzwyczajną okazję!

Przyjdźcie się przekonać!

Z poważaniem

Perfumeria **J. DRUKER** Zawadzka 11
telefon 175-92.

PRAKTYCZNY PODAREK GWIAZDKOWY!



WSZĘDZIE DO NABYCIA!

Tow. Akc. wyrobów wełnianych i gumowych

F. W. SCHWEIKERT, W ŁODZI, UL. PIOTRKOWSKA 147

Hurtownicy:

M. FANTULIS, Łódź, Ogrodowa 2.

B. BOY I SKA, Łódź, Piotrkowska 154.

„GUMA”, Łódź, Piotrkowska 49.

J. ROSENBLUM, Łódź, Piotrkowska 19.

CH. MĘDROWSKI, Łódź, Nowomiejska 32 i Zgierska 34.

RZADKA OKAZJA ZAKUPU!

NIECHAJ KAŻDY KORZYSTA Z

WYPRZEDAŻ

WIN i LIKIERÓW

Z RABATEM DO 30% OD CEN STAŁYCH

TEODOR WAGNER

PIOTRKOWSKA NR. 101

Wielka okazja tania wyprzedaż
Ubiory dziecięce

MAISON L'ENFANT ul. Cegielniana 55

poleca wszelkiego rodzaju ubiory dziecięce dla dziewcząt i chłopców jak: paletka, sukienki, ubranka, mundurki dla uczniów i uczennic bieliznę i obuwie.

Również przyjmujemy zamówienia z własnych i powierzonych materiałów.

Uwaga! Warunki dogodne. Ceny przystępne.

SALA FILHARMONJI.

WTOREK, dnia 10-go grudnia 1929 r.
o godz. 8.30 wiecz.

PALUCCA

Fenomenalna tancerka

Tylko jeden gościnny występ

Bilety nabywać można wcześniej w kasie Filharmonji codziennie od godz. 10.30 rano do 2-ej po poł. oraz od g. 4-ej do 7-ej wiecz.

Ogłoszenia Drobne

Kupno i sprzedaż

ZAKŁAD TAPICERSKI B-ci GABALÓW, Sienkiewicza 40, w podwórzu i skład mebli Nawrot 8. Polecamy na dogodnych warunkach urządzenia pokojowe i pojedyncze meble, oraz w wielkim wyborze otomany, tapczany, fotele, kozetki, krzesła, a także przyjmujemy wszelkie zamówienia.

OTOMANY i KANAPY

Nie kupujcie dopóki nie obejrzyście wyszczególnionych mebli mojej pracowni tapicerskiej, gdzie można nabyć za gotówkę i na raty: otomany, materace, kozetki, tapczany, krzesła różnych fasonów. Ulica 11 Listopada (Konstantynowska) Nr. 24, G. Lewkowicz. 1618—21

PARLOPHON

dwóspiętynowy, szwajcarski mechanizm i modny wózek dziecięcy, zagraniczny, okazjnie do sprzedania, Wólczajska 169, mieszk. 4.

OKAZYJNIE

do sprzedania nowy wózek dziecięcy z całym przystrojeniem. Nowo-Cegielniana 58, l. of. 1 p. l. wejście.

SPRZEDAM

piwiarnię, dobrze prosperującą, z powodu wyjazdu. Wiadomość: Wymyk, Włodzimierska 19, Skład win i wódek.

Giełda pracy

W CIĄGU

miesiąca i pod gwarancją wykluczającą absolutnie wszelkie ryzyko, wyucza praktycznie na samodzielniego buchaltera-bilansistę, rzeczozn. z wyższym wykształceniem i kontrol. syndyk. przemysł. Kończącym świadectwa. Blizszych informacji: 7—9 wieczór, Piotrkowska 183, l. p. 1566

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursy fachowe korespondencyjne profesora Sekulowicza Warszawa, Żółkiewska 42 M. Kursy uczą listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisanja na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. 1094—31

KURSY PRAKTYCZNE, sporządzenia bilansów z uwzględnieniem ustaw podatkowych.—analizy i krytyki bilansów organizuje rzeczozn. z wyższym wykształceniem i kontrol. syndyk. przemysł.—Blizszych informacji 7—9 wieczór, Piotrkowska 183, l. p.

BARDZO

inteligentna i zdolna korespondentka polska poszukuje kiku godzin pracy w biurze, albo prywatnie. Oferty do administracji pod: „Skromne wymagania”.

KRAWCOWA

wykwalifikowana w damskiej garderobie, poszukuje szycia prywatnie, Sienkiewicza 39. Wiadomość u dozorczy.

LEKCJE

buchalterji prywatnie przez 30 godzin po zł. 1.50 polski, korespondencja handl., arytmetyka, pisanie na maszynie lekcja po zł. 1.—Przejazd 40, m. 18 1342

MŁODA.

przystojna osoba, pisząca biegle na maszynie, ze znajomością francuskiego i łaciny, posiadająca ładny charakter pisma, poszukuje zajęcia u adwokata. Sub. „Penexigeante”.

Lokale i mieszkania

POKÓJ

frontowy, elegancko umeblowany z utrzymaniem do wynajęcia. Wiadomość: Cegielniana 86, m. 8, od 12—5 1702—8

POKÓJ

skromnie umeblowany z oddzielnym wejściem odnajmę. Również i osobę przyjmę na mieszkanie. Goryłowska, Piotrkowska № 99. 1719 8

Gwiazdkowa tania sprzedaż

towarów dzianych trykotowych i pończosznich

P. SCHENBORN i S-ka

Łódź, tylko (róg Sienkiewicza 52, tel. 132-10
Nawrot) ul. Sienkiewicza 52, tel. 132-10

Poleca: switry, pulow ry, garsonki, reformy, pończochy, rękawiczki i t. p. męskie, damskie i dziecięce z czystej wełny.

Ceny fabryczne! Ceny fabryczne!

Artystyczny SALON MOD

p. f. „LUCYNA”

został otworzony przy ul.

Piotrkowskiej 61, telefon 10-647

pod kierownictwem pierwszorzędnej siły fachowej.

Wykonanie wykwiłtne. Ceny przystępne.

UWAGA: NAJNOWSZE MODELE NADESZŁY

Doniesienia rozmaite

RUTYNOWANY

planista przyjmuje zamówienia na szkolne i prywatne wieczorki. Telefon 165-41. Wł. Kronenberg, Zawadzka 35, m. 16 1703—8

PRZYJMUJE

pończochy do reperacji, K. Plewińska, Piotrkowska 232

Zagub. dokumenty

ZAGINĘŁA

książeczka wojskowa wydana przez 31 p. S. K. na imię Marjan Nowogrodski 1711—8

ZGINĘŁA

książeczka wojskowa wydana przez P.K.U. Tomaszów i karta mob. na nazwisko Józefa Betzyńskiego 1716—9

ZGINAŁ

dowód osobisty, wydany w Łodzi na nazwisko Zandy Beker.

Ostatnie nowości

Tańców Nowoczesnych

wyucza w grupach i oddzielnie

Karol Trinkhaus

dyplom. naucz. tańca

ul. Andrzeja Nr. 17

l. of. II wejście, parter.

Całkowity

KURS TAŃCA

wyucza bez względu na zdolności

dypl. naucz. **D. FRYDWAŁD**

Południowa 10

Początek kursu dn. 4 listopada zapisać od 12—10 w.

UWAGA: Dla związków 50 proc. rab.

Prenumerata miesięczna „Głosu Polskiego” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 5.60, za odosłanie — 40 groszy; z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.50; zagranicą — zł. 10.—

Redakcja i administracja Piotrkowska 106. Telefon centralny 10.1-99. Redakcja nocna i drukarnia Piotrkowska 86 telef. 10.7-99. Redakcja otwarta dzień i noc bez przerwy. Administracja od 8 do 20. Redaktor przyjmuje od 17—18.

Ogłoszenia.

Jednoszpaltowy milimetr wysokości w tekście (strona 5 szpalt) 40 groszy, przed tekstem 50 groszy, zaręczynowe i zaślubinowe ryczałtem 10 złotych, Nekrologi po gr. 30 za 1 szpalt. wiersz. milim. (strona 5 szpalt). Ogłoszenia z wyjątkiem po tekście (strona 10 szpalt) za wiersz milimetr. 10 groszy. Drobne — 12 groszy z wyjątkiem (najmniejsze 1 zł. 50 gr.) poszukiwanie pracy 16 gr. za wyraz. Zamiejscowe droższe o 50 proc., zagraniczne o 100 proc. Stałe ogłoszenia kin, teatrów, i lekarzy podług umowy.

KONTO CZEKOWE w P.K.O. Nr. 61-119.